Nr 237. Kraków, Sobota 17 Października 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 października.

Celem wysłuchania sprawozdania z czynności poselskich w Sejmie krajowym, zaprasza p. Adam Jędrzejowicz, poseł na Sejm krajowy, wyborców do Rzeszowa na dzień 27 października b. r. o godzinie 11 przed południem do sali hotelu Luftmaszyna.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów przyjęto po dłuższej dyskusyi bez zmiany adres według redakcyi większości komisyi adresowej, której referentem był baron Hübner. Wczorajszy telegram podał nam przebieg tego posiedzenia, streszczając z możliwą zwięzłością przemowy opozycyjnych parów Ungera i Hasnera, tudzież głos z prawicy hr. Belcrediego, po którym oświadczył Schmerling, iż nie chce on ani ograniczać, ani zwalczać praw innych narodowości Austryę zamieszkujących, ale sądzi, że narodowościowa walka jest tylko płaszczem pokrywającym autonomistyczne i federalistyczne dążności, tak sprzeczne z interesami monarchii. Mówca żałuje, że porzucono dobrą tradycyjną politykę Habsburgów, a chwycono się bardzo wątpliwej wartości eksperymentu.

Przed zamknięciem dyskusyi jeneralnej zabrał jeszcze głos prezes gabinetu hr. Taaffe, który wobec zarzutów lewicy wskazał na ustęp mowy tronowej, polecający rządowi przestrzeganie jedności i mocarstwowego stanowiska państwa. Tej zasady trzymał się i nadal trzymać się nie przestanie rząd, który w zadowoleniu i rozwoju wszystkich ludów upatruje swą gwiazdę przewodnią. Drogą ustawy nie można nadać uprzywilejowanego stanowiska językowi niemieckiemu, ale zdobył on je sobie swoją własną siłą, gdyż jest językiem światowym. Jeżeli zarzucają rządowi, iż nie wystąpił ze szczegółowym programem, to zapominają o odrębności stosunków austryackich, które nie dadzą się regulować według szablonu.

Po przemówieniu prezesa ministrów, przyjętem oklaskami przez prawicę i po zaznaczeniu przez hr. Leona Thuna, iż różnica politycznego stanowiska stronnictw, objawia się nietylko w narodowościowych dążnościach, ale także w prawno-państwowych poglądach, przeszła Izba do szczegółowej nad adresem dyskusyi, a po krótkiem przemówieniu ks. Czartoryskiego i ks. Schwarzenberga, przyjęła bez zmiany także w trzeciem czytaniu adres w redakcyi większości komisyi, podczas gdy za znaną poprawką mniejszości, wyrażającą przekonanie, iż wszelki dalszy postęp na drodze narodowych i prawno-państwowych ustępstw, nie da się pogodzić z jednością i mocarstwowem stanowiskiem państwa, głosowało tylko 24 członków lewicy.

Dziś obradują obie Izby Rady państwa. W Izbie wyższej nastąpi wybór komisyi budżetowej i członków do delegacyi wspólnej, w Izbie deputow. zaś przyjdzie na porządek dzienny sprawozdanie o prowizoryum budżetowem, tudzież o przedłożeniu względem poboru kontyngensu rekrutów, a nadto odbędzie się jeszcze pierwsze czytanie wniosku Herbsta, domagającego się reformy podatku konsumcyjnego.

„W dwóch dniach będziemy mieli pewność, co mamy czynić“, tak przemówić miał król Milan do swego otoczenia po odbytym 14 bm. przeglądzie wojsk. Do oświadczenia tego mogła upoważniać króla pewność, iż w powyżej określonym czasie otrzyma już stanowczą odpowiedź na okólną notę, z jaką się zwrócił rząd serbski do mocarstw.

Relacya z Paryża w *Polit. Corr.* streszcza tę notę w następujący sposób: Serbski rząd konstatuje, iż już przed tygodniami dowiedział się o formujących się na terytoryum bułgarskiem bandach, złożonych z czarnogórskich i serbskich emigrantów. Serbski rząd oświadcza, iż jest w posiadaniu dowodów co do pochodzenia broni, w jaką te bandy są zaopatrzone. Rozszerzane od czasu do czasu z Zofii wiadomości o zarządzonych internowaniach przywódców serbskich emigrantów, okazały się na podstawie dokładnych dochodzeń, jako nieprawdziwe. Zorganizowane w Bułgaryi bandy wpadały faktycznie na terytoryum serbskie, a jedna z nich znajduje się jeszcze na tem terytoryum, otoczona serbskiem wojskiem. Proklamacya, wydana przez Paszica i Petro Pawłowicza, datowaną jest z granicy na serbskiem terytoryum, na którem się przeto przywódcy band znajdowali i jeszcze znajdują.

Niewiadomo nam, czy na tę notę otrzymała Serbia jaką odpowiedź od mocarstw, ale w tej chwili odbieramy telegram od naszego korespondenta wiedeńskiego ◯, zapewniający, iż „lada dzień lub godzinę należy już oczekiwać czynnego wystąpienia Serbii. Grecya zapewnia, że chce zbrojno czekać na rezultaty niewątpliwej wojny serbsko-bułgarsko-tureckiej i na ewentualne postanowienia mocarstw i że do tego zastosuje dopiero swoje dalsze postępowanie.“

Tenże sam korespondent przesyła nam na podstawie informacyj, zdobytych w wiedeńskich kołach dyplomatycznych, następujące wyjaśnienie co do memoryału ambasadorów: „Zadaniem reunionu było zdać sprawę z położenia rzeczy. Ambasadorowie musieli zająć stanowisko traktatu berlińskiego i zamach rumelski potępić. Wyrazili jednak nadzieję, że mogłoby ewentualnie coś być uczynionem dla Bułgaryi, ale pod warunkiem, gdyby była gwarancya, że żadne więcej zmiany, ani naruszenie traktatu berlińskiego nie nastąpi. W nadziei tej utwierdza ambasadorów pojednawcze usposobienie Porty. Na podstawie tego memoryału odbywają się dalej rokowania bezpośrednie między mocarstwami, które do żadnego jeszcze nie doprowadziły rezultatu. Od Austryi atoli wyszło poruszenie myśli, czy nie należałoby już przystąpić, albo przygotować przynajmniej zebranie oficyalnej konferencyi mocarstw dla spraw wschodnich.“

Lecz zanim się jeszcze rozpoczęła wojna, zanim objęty został półwysep bałkański wielkim pożarem, zanim się wyjaśniło stanowisko mocarstw wobec ostatnich zajść, zaczynają się już w prasie pojawiać konjunktury, wskazujące jako rezultat dzisiejszych zamieszek, nowy podział Wschodu. Korespondent berliński *Przeglądu* zastać miał jednego z wyższych dyplomatów nad mapą, na której zakreślał on już przyszłe granice państw na półwyspie bałkańskim. Według tego dyplomaty zajdą następne zmiany:

„Austro-Węgry zajmą dla zaokrąglenia i zapewnienia pokoju od sąsiadów i między sąsiadami sandżak Nowego Bazaru po Mitrowicę; granicą ich będzie rzeka Ibar.

Serbia otrzyma z terytoryum dzisiejszej Bułgaryi okręg Widdyń i Łompalanka; granicą będzie od południa i wschodu rzeka Łom. Ze Starej Serbii otrzyma okręg Pristiny i Kossowe pole.

Grecya i Czarnogóra otrzymają znaczne posunięcie granic. Bułgarya pozostanie zjednoczoną, a stolica będzie przeniesioną do Tirnowy, gdyż Sofia za blisko leży Serbii. W Albanii i Macedonii, które otrzymają autonomię, będą rezydowali osobni gubernatorowie tureccy, będą to dwie osobne prowincye, a tak one jak Bułgarya pozostaną pod zwierzchnictwem sułtana, który otrzyma wynagrodzenie za ubytki terytoryalne od interesowanych stron.“

Kreuz Ztg dowiaduje się z pewnego źródła, iż w listopadzie nastąpi nominacya hr. Hatzfelda, ambasadorem w Londynie, a hr. Münstera ambasadorem w Paryżu.

Biuro Reutera donosi z Kalkuty, iż król birmański przesłał wyniosłą i obrażającą odpowiedź na pismo naczelnego komisarza angielskiej Birmy, względem sporu między birmańskim rządem a *Bombay-Burmah trading association*. Król nie chce się skłonić do żadnej koncesyi i nie chce nadal tej kwestyi poruszać i układać się co do tego przedmiotu z rządem angielskim. Równocześnie donoszą, iż Birmanowie wzmacniają swoje wojska graniczne, podczas gdy komisarz angielski przed wysłaniem ultimatum do Mandalay, zażądał 8,000 żołnierzy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 15 października.

Dokonane niewielkim kosztem, ale wielkim nakładem mozolnej pracy uporządkowanie rachunków okręgowych funduszów szkolnych, wymaga ciągłej baczności ze strony kompetentnych organów, aby rzecz wprowadzona raz na tory prawidłowe, już odtąd z nich nie zeszła. Z polecenia Prezydyum Namiestnictwa władze powiatowe mają z szczególną starannością czuwać nad tem, aby nie dopuścić do nowych zaległości. W tym celu polecono wspomnionym władzom przedkładanie miesięcznych wykazów zaległości, co nietylko dostarczać ma dokładnej ewidencyi cyfrowej, lecz stanowi podstawę do każdoczesnego zaostrzenia postępowania tam, gdzieby zaległości znowu powiększać się zaczęły. Wykazy zaległości obejmować mają zawsze obok ogólnej sumy, zaległości ze wszystkich lat poprzednich, także w osobnej rubryce zaległość z ostatniego kwartału. W ten sposób utrzymana będzie ciągła ewidencya tak postępu w ściąganiu dawnych zaległości, jak i w uregulowaniu punktualnej spłaty bieżących należytości. System sporządzania takich peryodycznych wykazów i przedkładania takowych władzy przełożonej, wypróbowany już został skutecznie w swoim czasie przy uporządkowaniu zaległości funduszu propinacyjnego. Jak wiadomo, stan funduszu propinacyjnego w pierwszych latach po wejściu w życie ustawy propinacyjnej, dawał Sejmowi powód do utyskiwań na mnożenie się zaległości, a dziś tak się przedstawia, że Sejm już kilkakrotnie wyraził uznanie swoje władzom ściągającym przepisane opłaty. Takiego samego wyniku spodziewać się można po wydanych zarządzeniach co do peryodycznego wykazywania zaległości okręgowych funduszów szkolnych.

Ministerstwo rolnictwa zaasygnowało z państwowego funduszu melioracyjnego 18.000 złr. dla Wydziału powiatowego w Dąbrowej na regulacyę Nowego Brnia pod warunkiem, że także i Wydział krajowy zaasygnuje subwencyę przypadającą w myśl ustawy z krajowego funduszu melioracyjnego. Asygnata nastąpiła na ręce Wydziału powiatowego z tego powodu, że spółka wodna mająca przeprowadzić regulacyę, jeszcze się nie ukonstytuowała. Wogóle z spółkami wodnemi tępo idzie sprawa melioracyj subwencyonowanych z funduszów państwowych i krajowych. Z tego powodu podobno Wydział krajowy wybierze inną drogę dla przyszłych melioracyj tego rodzaju t. j. wniesie do Sejmu uznanie takowych za przedsiębiorstwa krajowe. Z tej zmiany wynikłoby pewne podniesienie finansowego udziału kraju w kosztach przedsiębiorstwa, ale za to rzecz cała nie byłaby wystawiona na żadne przeszkody i zwłoki.

Ministerstwo handlu wezwało wszystkie Izby handlowe, aby wydały swoją opinię co do określenia zakresu interesów handlowych prowadzonych pod nazwą zbiorową, jak np. handel towarów galanteryjnych, towarów norymberskich itd. Chodzi tu o ściślejsze oznaczenie zakresu, aby istniała prawna norma.

Wszystkim władzom politycznym w kraju poleciło Namiestnictwo w osobnym okólniku jak najobszerniejsze rozpowszechnienie świeżo wydanych i w dzienniku ustaw państwa ogłoszonych przepisów o używaniu artykułów rozsadzających. Właściciele kopalń i stowarzyszenia przemysłowe mające do czynienia z temi artykułami, mają być pouczone o bezwzględnem aplikowaniu następstw prawnych w razie przekroczenia obowiązujących przepisów.

Wiedeń 14 października.

† Koło poselskie polskie odbyło w tym tygodniu dwa posiedzenia, na których komisya Koła, badająca najpilniejsze potrzeby kraju i środki ich zaspokojenia, oraz podniesienia rolnictwa i przemysłu dotkniętych teraźniejszem przesileniem ekonomicznem, przedłożyła Kołu dwa zpomiędzy wniosków przez siebie uchwalonych. Pierwszy z tych wniosków tyczył się podwyższenia ceł od wprowadzanego do monarchii zboża; drugi reformy taryf przewozu drogami żelaznemi. Wynik tych obrad Koła, t. j. wnioski przedłożone i uchwały powzięte, znane są już publiczności z ogłaszanych półurzędowych wyciągów z protokółów obrad Koła. Ale ważnem jest także znać motywa tych wniosków i uchwał i uzasadnienie wniosków czynionych wśród rozpraw, a to wyświeca tok rozpraw, które w półurzędowych sprawozdaniach nie mogą być streszczane przy obradach ciał, niemających bióra stenografów.

Sprawozdawca komisyi wyżej wspomnianej, p. Jaworski, zaproponował Kołu w jej imieniu, a raczej w imieniu jej większości, aby po porozumieniu się z klubami „prawicy“ przedłożyło Izbie następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby jak najspieszniej wniósł przed Izby do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, któraby bez naruszenia obowiązujących jeszcze traktatów handlowych, zaprowadziła od wprowadzanego do monarchii zboża cło w takiej wysokości, w jakiej istnieje na granicach państwa niemieckiego od 11go lipca 1885 r.“

Następnie p. Jaworski uzasadniał w dłuższej przemowie wniosek ten następującemi powodami: Przesilenie ekonomiczne, dostawa wielkich mas zboża z Ameryki i z Indyj, zaprowadzenie a raczej podwyższenie ceł zbożowych w Niemczech, wymagają zaprowadzenia takich samych ceł na granicach monarchii austryacko-węgierskiej. Uznał to rząd, gdyż w marcu r. b., kiedy roztrząsano w parlamencie niemieckim podwyższenie ceł od zboża wprowadzanego do Niemiec, przedłożył wniosek podwyższenia ceł od wprowadzanego do Austryi zboża. Położenie rzeczy nie zmieniło się; owszem, parlament niemiecki uchwalił ostatecznie wyższe cła od zboża, do Niemiec wprowadzanego, i ustawa ta weszła w życie dnia 11go lipca r. b. Potrzeba przeto żądać, aby ministeryum austryackie przedłożyło Izbom jak najrychlej projekt ustawy, podwyższającej cło od zboża wprowadzanego do Austryi do takiej wysokości, w jakiej zaprowadzono je na granicach państwa niemieckiego. — Wszyscy prawie rolnicy w kraju mniemają, że to podwyższenie ceł zmniejszy kryzys ekonomiczną; należy odpowiedzieć ich żądaniom przez przedłożenie proponowanego wniosku.

Przewodniczący obradom p. Grocholski, otworzywszy rozprawy nad tym wnioskiem, udzielił pierwszy głos posłowi Chrzanowskiemu, który swoje zapatrywanie na tę sprawę w następujący sposób przedstawił: Podwyższenie ceł od wprowadzanego do monarchii austryackiej zboża jest już dzisiaj rzeczą przesądzoną i nastąpi z pewnością. Jednak zważając, że spuszczenie się na ten środek usunięcia przesilenia ekonomicznego zawiedzie oczekiwania, winien wyrazić swoje przekonanie na zasadach ekonomii politycznej oparte, że w państwie, które nawet w latach nieurodzaju daleko więcej zboża wyprowadza niż wprowadza i daleko więcej produkuje zboża niż konsumuje, podwyższenie ceł od wprowadzanego zboża nie podniesie jego ceny, nie zmniejszy przesilenia ekonomicznego; spowoduje zaś podwyższenie także ceł od wyrobów przemysłu wyżej rozwiniętego w innych krajach monarchii austryackiej, niż w Galicyi. To podwyższenie ceł przemysłowych będzie dla Galicyi bardzo niekorzystne. Wielkie teraźniejsze przesilenie w handlu zbożem, brak dlań odbytu, groźne dla rolnictwa w całej Europie, mogłoby być skutecznie usunięte przez związek handlowy europejski i zaprowadzenie na wybrzeżach Europy ceł od zboża amerykańskiego, tanio produkowanego; bo w Ameryce produkcya zboża nie jest obciążona podatkami gruntowemi, przeto z nią nie może wytrzymać konkurencyi produkcya europejska, przeciążona podatkami. Zapatrywanie to wypowiedziano już niejednokrotnie a wymownie, nie będzie się więc nad niem rozwodził. Jednak zamiast dążyć do związku handlowego europejskiego, chwycono się środka łatwiejszego, lecz nieskutecznego dla jednych państw, a mało skutecznego dla innych; mianowicie chwycono się środka odgrodzenia wysokiemi cłami zbożowemi jednych państw europejskich od drugich. W państwie niemieckiem, które znacznie więcej zboża konsumuje niż produkuje i daleko więcej wprowadza niż wyprowadza, podwyższenie ceł na zboże przynieść może pewną korzyść rolnictwu, lecz nie przyniesie go w Austryi.

Ale ponieważ sprawa podwyższenia ceł od zboża, wprowadzanego do monarchii austryacko-węgierskiej, jest dzisiaj już przesądzona, i dopiero wówczas ocenią wartość tego środka, gdy ujrzą, iż nie wydał spodziewanych dla rolnictwa krajowego rezultatów; przeto nie będzie tu mowca dłużej zabierał czasu nad roztrząsaniem jego wartości. Musiał jednak tę uwagę uczynić, ażeby nie liczono wiele na ten środek i **nie zaniedbano** innego środka rzeczywiście skutecznego, jakim jest radykalna reforma taryf przewozu drogami żelaznemi austryackiemi i zmniejszenie cen przewozu zboża, innych płodów i wyrobów krajów monarchii austryackiej na targowiska europejskie; bo produkcya krajowa największą ztąd ponosi szkodę, że przewóz jej płodów i wyrobów drogami żelaznemi austryackiemi jest daleko droższy, niż przewóz temiż drogami płodów i wyrobów zagranicznej produkcyi.

Lecz zgadzając się nawet, jako na rzecz już przesądzoną, że w Austryi cła od zboża będą podwyższone, zastanowić się należy nad pytaniem: czy przedłożenie przez posłów polskich wniosku proponowanego przez p. Jaworskiego, jest dla kraju naszego korzystne i czy przyspieszy w czemkolwiek zaprowadzenie tych wyższych ceł zbożowych?

Odpowiednio konstytucyi i ustawom zasadniczym, podwyższenie cła od zboża wprowadzanego do monarchii austryacko-węgierskiej, może nastąpić dopiero, gdy jednakowy projekt ustawy w tym względzie przedłożony będzie przez rząd austryacki i węgierski Radzie państwa i Sejmowi węgierskiemu i przez te ciała ustawodawcze uchwalony w jednakowem brzmieniu. Nakazuje to zresztą

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIÓŁKI

(1)

przez

Baronową X. Y. Z.*)

LIST PIERWSZY.

Zamek i jego mieszkańcy.

TREŚĆ: Zamek i jego obecna fizyognomia. — Intendenc i p. Muchanow. — Dawne apartamenta królewskie. — Cesarz Mikołaj i orły polskie. — Pokoje jenerał-gubernatora. — Hr. Berg i jego charakterystyka. — Hrabina X. i jenerał Uszakow. — Reinecke-Fuchs. — Przyjęcie za W. Księcia. — Anegdota o Trepowie. — Pani Berg i jen. Lachnicka. — Hr. Paweł Kotzebue. — Jenerał Orżewski. — Pani Kotzebue i jej córki. — Jen. Albedyński. — „Uczciwy człowiek“ i jego pogrzeb. — Mowa na Zamku i jej wrażenie. — Audyencya u ces. Aleksandra II. — Papież i cesarz. — Pani Albedyńska, jej zasługi i charakter. — Anegdota Rzewuskiego o ces. Pawle. — Samowiedztwo i p. Katkow. — Jenerał Hurko. — Skobelewowskie tradycye. — Epizod z wojny. — Marya Andrejewna i kamarylla dworska. — Eksploatacya dobroczynna. — Zamek i sobór. — Archeopiskop Leoncyusz. — Loża w teatrze. — Kazanie jenerała. — Pan i pani Ozierow. — Przygoda na balu. — Jeszcze o jenerale Hurko. — Jego charakterystyka. — Tłumaczenie i zapowiedź.

Jeśli wjeżdżać będziesz do Warszawy od strony Pragi, uderzy Cię przedewszystkiem wielka budowla nad Wisłą, obszerna, szeroka, dość ciężka, pomimo licznych swoich terasów i balkonów, ani zbyt brzydka, ani zbyt ładna, w stylu trochę włoskim, ale bardzo zeszpeconym późniejszemi dodatkami. To Zamek, „b. królewski Zamek,“ jak go urzędownie nazywają, dawna rezydencya Stanisława, później siedziba konstytucyjnych królów Kongresówki, pałac cesarski, ale tylko z tytułu, gdyż od czasu detronizacyi Mikołaja, wyrzeczonej w tym gmachu, żaden z monarchów rosyjskich nie przenocował tu jeszcze ani razu. Cesarzowie stają zawsze w Belwederze lub w Łazienkach, a w Zamku bywają tylko na balach, dawniej u Namiestników, a dziś u jenerał-gubernatorów. Pamięć detronizacyi ciąży dla nich, jakby przekleństwem nad temi murami i żaden z nich nie chce tu skłonić swej głowy, choćby na noc jedną w obawie ujrzenia we śnie jakiejś „białej damy,“ a może owej sceny sejmowej, uwiecznionej w *Kordyanie* Słowackiego, a tę idyosynkrazyę czują do Zamku nietylko sami monarchowie, ale i cała ich rodzina. Żaden z W. Książąt nie staje tu nigdy, wszyscy wolą się dusić w ciasnych pokoikach Łazienek lub skromnych komnatach Belwederu, aniżeli rozkładać swe manatki w obszernych i okazałych dziś jeszcze salonach Zamku. Jedyny wyjątek w czasie powstania zrobiono dla W. Ks. Konstantego, ale i ten mieszkał tu raczej w charakterze Namiestnika Królestwa Polskiego, aniżeli księcia krwi.

Od strony placu Zygmunta Zamek warszawski wygląda raczej jakby ratusz jakiego porządnego miasteczka: dwupiętrowa kamienica z wieżą zegarową, a w niej koszary w miejscu dawniejszej Izby poselskiej, z której dziś nie pozostało już śladu. Nawet skrawki aksamitu z konstytucyjnego tronu Aleksandra i Mikołaja sprzedano niedawno na licytacyi starych rupieci. Z tem wszystkiem radzę Ci przypatrzeć się dobrze temu gmachowi, wkrótce bowiem może i tych resztek stanisławowskich nie będzie. Dziś już pomalowano Zamek na kolor ceglasto-pomarańczowy, a niebawem dostanie on zapewne dach zielony, a może i czerwone okiennice, aby lepiej przypominał mieszkańcom swoim ukochaną Ufę, Tambow i Wołogdę. Żyjemy w czasach, w których pewnego gatunku Rosyanin, jeśli widzi dokoła siebie cokolwiek, co mu przypomina Europę i jej cywilizacyę, już przez to samo uważa się za prześladowanego i męczennika. Dla petersburskich i warszawskich „samobytników,“ brak zielonego dachu, krótkich, przysadkowatych, przypominających kształtami samowary, wież, służba we frakach z galonami, a nie w kaftanach kacapskich i czerwonych koszulach, już jest wysoką prywacyą, zaliczoną do bardzo wielkich zasług i ofiar, składanych na ołtarzu ojczyzny. Niedługo więc zapewne dzisiejsi mieszkańcy Zamku podniosą krzyk, że ich patryotycznym piersiom, ich „szerokiej naturze“ za ciasno i za duszno w tym „polsko-łacińskim“ pałacu — tak w niczem nieprzypominającym ani Kremlu, ani Archangielska i pójdą setki tysięcy rubli na zatarcie tych resztek wytworniejszego gustu i przemianę Zamku w pstrokatą budowlę, w rodzaju cerkwi prawosławnej na Pradze.

Stałoby się to niezawodnie, gdyby Zamek warszawski zależał wyłącznie od jenerał-gubernatorów, jako jednak specyalna własność cesarska, podlega nie ministeryum spraw wewnętrznych, lecz ministeryum Dworu, mającemu tu swój osobny zarząd, na którego czele stał do niedawna b. prezes teatrów, ochmistrz Najwyższego Dworu, p. Sergiusz Muchanow. **Zarząd pałaców cesarskich** w Warszawie, tak się nazywa to biuro, rozciąga swoją opiekę nad Zamkiem, Łazienkami i Belwederem, do niego należy czuwanie nad całością inwentarza, wszelkie reparacye i zmiany, a jenerał-gubernator ma tylko prawo używalności tych gmachów na przyjęcia i bale urzędowe. Wówczas to intendent pałacowy oddaje do jego rozporządzenia paradne apartamenta, wraz z serwisami, srebrami, służbą, słowem urządza wszystko, i tylko część kulinarna należy do p. jenerał-gubernatora. Bywają nieraz z tego powodu starcia i zatargi, bo jak we wszystkiem w Rosyi, tak i tu ranga decyduje i rozstrzyga tysiące zawiłych, a bardzo ważnych kombinacyj, o które toczą się urzędowe korespondencye z Petersburgiem i powstają kwestye stanu. Taki serwis np. może być tylko użyty na przyjęcie W. Książąt, inny znów dla samego cesarza, trzeci wreszcie dla feldmarszałków i jenerał-adjutantów itd. Intendent czasem wyraża wątpliwość, jenerał-gubernator się skarży i dopiero Petersburg musi rozstrzygać, czy „godzi się“ p. gubernatorowej jadać na starej porcelanie saskiej, lub czy powinna poprzestać na fajansie. Konflikta stają się czasami bardzo ostre i za hr. Kotzebue p. Muchanow o mało nie wyleciał z powodu jakichś talerzy, na których, zdaniem jego, tylko N. Państwo mogli spożywać owoce i zjadać cukierki warszawskiego Loursa lub petersburgskiego Balleta. Dziś ten stosunek intendentury pałacowej do pp. jenerał-gubernatorstwa staje się coraz drażliwszy i w tych dniach właśnie p. Muchanow otrzymał stanowczą dymisyę pod pozorem, że posada zajmowana przez niego, jest za niską stosunkowo do rangi dworskiej, jaką piastuje. Zarządca pałaców cesarskich w Warszawie zjechał o dwie klasy niżej i może nim teraz zostać pierwszy lepszy pułkownik, bo jak powiedział Mickiewicz, w Rosyi każdy oficer może być „basem w orkiestrze i szkół dozorcą,“ a więc równie dobrze i konserwatorem dzieł sztuki, oraz intendentem pałaców. P Muchanow miał tę wielką zaletę, że jako człowiek gustu i dobrego wychowania, pilnował zawzięcie powierzonych mu resztek, kraść nie pozwalał i o ile możności, stawiał tamę wandalskim zapędom, pragnącym zatrzeć i te ostatnie ślady polskiej cywilizacyi i sztuki.

W tej chwili właśnie Zamek się restauruje i chociaż intendentura broni się zawsze przed wszelkiemi zmianami, niejedno zapewne nie zdoła się ostać i zaginie w prowadzonych przez petersburgskiego architekta przeróbkach. Przybywa więc jeden wzgląd jeszcze, aby zanim przystąpię do opisu dawniejszych i dzisiejszych mieszkańców Zamku, oprowadzić Cię choć jakby *à vol d' oiseau* po tych starych stanisławowskich komnatach — które w wielu rzeczach zachowały jeszcze swą właściwą cechę i trochę historycznych pamiątek.

Od placu Zygmunta Zamek królewski jest po prostu koszarami, nie dopytasz się już dziś, gdzie były dawne Izby poselskie i senatorskie, nie mówię już z czasów Rzeczypospolitej, ale nawet z epoki Królestwa kongresowego. Wielka sala poprzerabiana na biura i klitki, na piętrze rozsiadła się załoga zamkowa (stoi tu batalion gwardyi i kilka sotni kozaków kubańskich), pozostały tylko same mury, wewnątrz niemasz ani jednej dawnej cegiełki. Wszystko zniszczono, jeszcze za Mikołaja, który wściekły na sejm za detronizacyę, kazał najdrobniejsze jego ślady zatrzeć, i niewątpliwie obróciłby był całe to skrzydło zamkowe w perzynę, gdyby nie wzgląd na potrzebę i wygodę. — Orły polskie zachowały się gdzieniegdzie po kątach, i na chorągiewce wieżowej, a to dzięki tylko dokumentowi, starannie przechowywanemu w archiwach intendentury, na którym Mikołaj zapytany w tej mierze przez Paszkiewicza, własnoręcznie napisał: *ostawit' etu pticiu* (zostawić tego ptaka) „Ptak“ został więc jeszcze nad bramą wchodową z pierwszego dziedzińca i to nie sam, ale w osobistym herbie królewskim, w towarzystwie Ciołka i Pogoni, oraz w paru salach pierwszego piętra; zresztą wyrugowano go zewsząd i bramy wjazdowe zdobi dziś dwugłowy orzeł rosyjski. Zamek posia-

*) Redakcya *Czasu* otrzymała rękopis z listem następującej osnowy:

Szanowny Redaktorze!

W lecie b. r. prowadziłam z jedną, z moich warszawskich przyjaciółek nader ożywioną korespondencyę, której tematem było życie i ludzie tamtejsi. — Nie znając dobrze Syreniego grodu, zapragnęłam zapoznać się z warunkami jego egzystencyi, towarzystwa, rozwoju i pracy umysłowej, a wybór mój padł na osobę, która dziesiątki lat mieszkając w Warszawie, zżyła się z nią doskonale i poznała gruntownie równie napływowe jak i miejscowe społeczeństwo tamtejsze. Z licznych notatek i poufnych zwierzeń złożył się plik skory, a w nim wiele uwag i faktów, które sądzę, że nie będą bez interesu i dla szerszego ogółu. Komunikuję więc je Panu w układzie bardziej dziennikarskim i systematycznym. Jeśli chcesz zrób z nich użytek, w każdym zaś razie przyjmij pozdrowienie od nieznanej ci osobiście, lecz pilnej dziennika Twego czytelniczki *N. N.*

Rękopis ten zawiera w formie listów interesującą charakterystykę obecnych stosunków warszawskich. Tytuł „Towarzystwo Warszawskie“ nie zupełnie może odpowiadający treści rękopisu, wybrany został zapewne ze względu na pokrewieństwo przedmiotu z publikacyami podobnego rodzaju o różnych stolicach europejskich, jak *Société de Berlin, Société de Vienne, Société de Londres.* Pozostawiamy go, nie chcąc zamieszczać tytułu bez przyzwolenia nieznanej autorki, z którą nie mamy możności się porozumieć. *P. R.*

fakt, że niema granicy celnej między Austryą a Węgrami. W mowie tronowej uroczyście przyrzeczono, iż rząd austryacki przedłoży wniosek o podwyższenie ceł od zboża; czy zaś posłowie polscy uczynią wniosek w Izbie o przedłożenie takiego projektu ustawy, czy nie, będzie on przedłożony dopiero wówczas, gdy między rządami austryackim a węgierskim ukończą się rokowania co do tego projektu. Przeto wniosek proponowany przez komisyę naszą nie przyśpieszy w niczem uchwalenia ustawy o podwyższenie cła od zboża. A natomiast będzie miał następujące złe skutki. Jeżeli posłowie polscy żądać będą przedłożenia jak najrychlej ustawy podwyższającej cło od zboża, daleko trudniej im będzie sprzeciwiać się następnie żądaniom posłów z Austryi Niższej, Czech, Styryi i innych prowincyj, w których przemysł jest wysoko rozwinięty, aby równocześnie z podwyższeniem cła od zboża nastąpiło także znaczne podwyższenie cła od wprowadzanych do Austryi różnych wyrobów przemysłu, od żelaza, wyrobów żelaznych, machin gospodarczych i t. d., które Galicya kupować musi, a których cena znacznie się podniesie. Te cła protekcyjne przemysłowe w niczem nie ułatwią rozwoju przemysłu w Galicyi, bo niema granic celnych między nią a innemi prowincyami austryackiemi, w których przemysł jest daleko wyżej rozwinięty. Przeto Galicya wobec przemysłowych prowincyj austryackich, niezasłoniona od nich cłem, będzie doznawać wszystkich niekorzyści systemu wolno-handlowego, a względem zagranicy wszystkich niekorzyści systemu protekcyjnego. — Prócz tego powodu jest jeszcze inny przemawiający przeciw wnioskowi. Jeżeli kiedy będziemy w położeniu powoływać się na artykuły traktatu wiedeńskiego z 1815 roku, które zastrzegały swobodne związki i stosunki handlowe między prowincyami dawnej Polski; odpowiedzą nam: sami wnosiliście o podwyższenie ceł od zboża wprowadzanego do Austryi z innych ziem dawnej Polski. — Z tych powodów sprzeciwiał się mowca już w komisyi proponowanemu przez nią wnioskowi, który w niczem nie przyśpieszy uchwalenia ustawy podwyższającej cła od zboża wprowadzanego do monarchii austryacko-węgierskiej, a pociągnie za sobą wyżej wytknięte złe następstwa ekonomiczne i polityczne.

Następnie zabrał głos poseł Alfons Czajkowski i starał się wykazać, że cła od zboża podniosą cenę jego w Austryi, bo utrudnią przypływ jego z Rumunii, zkąd znaczna ilość zboża wprowadzana jest do monarchii rakuskiej bez opłaty jakiegokolwiek cła.

W tym samym duchu przemawiał poseł Abrahamowicz i przytaczał cyfry, wykazujące, jak wzrasta przywóz zboża do Austryi z Rumunii, a zmniejsza się przywóz z Rosyi (właściwie z krajów polskich), a to wskutek dotychczasowego niewielkiego cła 50 centów od 100 kilo, i w tem upatrywał skuteczność cła. Jednak zapomniał zwrócić swoją uwagę na to, iż przywóz zboża z prowincyj polskich i Rosyi do Austryi dlatego się zmniejszył, że zboże to, aby nie opłacić cła 50 centów od cetnara, przechodzi przez Austryę „transito“ (a przeto bez opłaty cła) na targowiska pruskie, nadreńskie, francuskie i holenderskie i tam konkuruje, tak samo jak wprzód, ze zbożem, wywożonem z krajów austryackich.

Przewodniczący Grocholski zabrawszy głos, oświadczył, że jest bewarunkowo za podwyższeniem cła od zboża, wprowadzanego do Austryi, i uważa je za koniecznie potrzebne dla rolnictwa krajowego, ale pomimo tego jest przeciwko wnioskowi, proponowanemu przez p. Jaworskiego. Albowiem w mowie tronowej słyszeliśmy uroczyste zapewnienie, że Izbom Rady państwa rząd przedłoży projekt ustawy podwyższającej cło od zboża; to samo powtarza adres zaprojektowany w odpowiedzi na mowę tronową. Gdy więc rząd uroczyście oświadcza, że przedłoży taką ustawę, zbytecznie jest wzywać go, aby ją przedłożył. Nie może zaś przedłożyć jej wcześniej, dopóki nie ukończy rokowań w tym względzie z rządem wegierskim, bo ustawa podwyższająca cło musi być jednakowo uchwalona przez ciała ustawodawcze w Austryi i w Węgrzech, aby mogła wejść w życie. Projektowany wniosek jest więc zbyteczny i w niczem nie przyspieszy podwyższenia ceł zbożowych, a będzie miał szkodliwe następstwa. Już tu zwrócono uwagę, że po wniesieniu tego wniosku przez posłów polskich, trudniej im będzie bronić się przeciw żądaniu posłów z prowincyj przemysłowych, aby podwyższyć znacznie cła od wyrobów przemysłu, wprowadzanych do Austryi, a podwyższenie to ceł przemysłowych będzie szkodliwem dla Galicyi. — Nadto proponowany wniosek utrudni rokowania z rządem węgierskim rządu austryackiego, który może będzie żądał pewnych korzystnych dla kraju naszego ustępstw w projektach podatków konsumcyjnych, za zgodzenie się swoje na podwyższenie ceł od zboża. Słowem, nie widzi żadnego powodu przemawiającego za przedłożeniem teraz Izbie tego wniosku, a spostrzega wiele niekorzystnych z tego kroku następstw. Chociaż więc jest gorącym stronnikiem podwyższenia cła od zboża, będzie przeciwko proponowanemu wnioskowi głosował. A także nie należy zapominać, dodał, że dopóki traktat handlowy z Rumunią obowiązuje, nie mogą być zaprowadzone cła od zboża, wprowadzanego z Rumunii.

W następnym liście zdam sprawę z ukończenia obrad nad powyższym wnioskiem co do ceł zbożowych, oraz nad wnioskiem, żądającym reformy taryfy przewozu drogami żelaznemi austryackiemi.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Aleksandra Kmicikiewicza auskultantem sądowym.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 15 października.

Przewodniczy Prezydent Dr Szlachtowski.

Sekretarz prezydyalny p. Banaś, odczytał pisma do Rady nadesłane, z pomiędzy których wymienić należy: 1) prośbę obywateli ulicy Wolskiej o wybudowanie chodnika po stronie prawej tejże ulicy, idąc od miasta, do dziśdnia bowiem są tam tylko położone sterczące, ostre kamienie, po których przejść niepodobna, a ulica ta, zabudowana cała, należy przecież do piękniejszych w mieście; 2) prośbę obywateli dzielnicy III i IV o przeniesienie koryta Rudawy po za wały fortyfikacyjne, albowiem z powodu obecnego swego biegu wyrządza ona ciężkie szkody corocznemi wylewami.

Odczytanem też zostało pismo Wydziału krajowego, wystosowane do Prezydenta miasta, w którem, na skutek relacyi dyrektora szpitala św. Łazarza Dra Harajewicza, Wydział dziękuje straży pożarnej krakowskiej i jej naczelnikowi p. Wincentemu Eminowiczowi za energiczny i skuteczny ratunek podczas pożaru na Prądniku, wskutek czego ocalały budynki, będące własnością gospodarczą tegoż szpitala.

Wiceprezydent Dr. Michał Schmidt podaje do wiadomości Rady i objaśnia orzeczenie Namiestnictwa w sprawie fundacyj poczynionych na szpital św. Łazarza — orzeczenie, które brzmi następnie:

„Gmina m. Krakowa ma prawo żądać, aby za dochody z majątku zakładowego szpitala św. Łazarza, pochodzącego z zapisów, czynionych do r. 1818 dla ubogich chorych w szpitalu św. Łazarza, lub dla tego szpitala w ogólności, leczono bezpłatnie tylu ubogich chorych, a względnie tyle położnic do miasta Krakowa przynależnych, na ile też dochody wystarczają, z tem zastrzeżeniem, że dochody z zapisów dla szpitala św. Łazarza w ogólności poczynionych, winny być tylko o tyle obracane na leczenie ubogich chorych do Krakowa przynależnych, o ile nie są potrzebne dla pokrycia innych potrzeb szpitala; 2) gmina m. Krakowa jest uwolnioną od zwrotu funduszowi krajowemu połowy kosztów leczenia za tylu ubogich chorych, przynależnych do gminy m. Krakowa, którzy byli leczeni w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, za czasów obowiązywania ustawy krajowej z dnia 19 listopada 1868 r. Nr 29 dz. ust. kraj., na leczenie ilu wystarczały dochody z powyższych darów i zapisów, jest zaś obowiązaną zwrócić funduszowi krajowemu połowę kosztów leczenia tych chorych, przynależnych do gminy m. Krakowa, których kosztów leczenia nie pokrywają powyższe dochody.“

Prezydent Dr Szlachtowski odczytuje wreszcie telegram, który nadszedł na jego ręce, a w którym donoszą delegaci węgierskiego Stowarzyszenia honwedów, iż na uczcie spełnili kielichy na cześć polskich towarzyszy. Opis tej chwili i wogóle uczty podaje obszerniej *Függetlensegg*, który również został tu nadesłanym.

Z porządku dziennego przedkłada ważną sprawę referent sekcyi prawniczej r. m. Dr Lisłowski, mianowicie sprawę porozumienia się ostatecznego między gminą a księciem Władysławem Czartoryskim co do odstąpienia bezwarunkowego realności przy bramie Floryańskiej na rzecz ordynacyi imienia Czartoryskich, którą książę utworzyć zamierza, i do czego właśnie bezwzględne prawo własności jest niezbędnie potrzebnem.

Jak wiadomo, już w roku 1874 ustąpiła gmina księciu Władysławowi Czartoryskiemu realności przy bramie Floryańskiej, własnością miejską będące, mianowicie arsenał miejski, basztę ciesielską, basztę stolarską, mur dawny forteczny, łączący basztę stolarską z bramą Floryańską, wraz z przypierającym do tegoż muru podcieniem, wspartem na arkadach, tudzież placem równolegle do podcieni biegnącym, dalej budynek parterowy do muru fortecznego od strony północnej przypierający, wreszcie część plantacyj między arsenałem a bramą Floryańską. W kontrakcie poczyniono rozmaite zastrzeżenia na wypadek przeniesienia zbiorów w czasie niepokojów, na wypadek konfiskaty, lub sekwestru majątku księcia itd., a gminie służyło prawo odebrania tej realności na powrót, gdyby z niej zbiory naukowe całkowicie na czas dłuższy niż lat trzech, wypadki wojny i zawichrzeń politycznych wykluczywszy, wyprowadzone zostały.

Tymczasem w roku 1883 p. Karol Jaskłowski, wniósł imieniem księcia Czartoryskiego do Rady miejskiej podanie, w którem oznajmił, że po objęciu w posiadanie powyższych realności, książę Czartoryski przebudował takowe znacznym kosztem i zaadaptował, a po sprowadzeniu zbiorów z Kurnika, Paryża i Sieniawy, okazał się brak miejsca, mimo, że książę dokupił sąsiednią realność. Zachodziła więc potrzeba dalszego rozszerzenia budowli ku bramie Floryańskiej, na placu ku temu już zastrzeżonym. Zanimby to wszakże nastąpiło, pragnie książę zapewnić niepodzielne dalsze trwanie z takiem zamiłowaniem i kosztem przez kilka pokoleń nagromadzonych zbiorów, jako organicznej całości, i w tym celu rozpoczął już starania o utworzenie ordynacyi familijnej, w skład której mają wejść wszystkie zbiory księcia w Krakowie wraz z budynkami służącemi na ich pomieszczenie, oraz funduszami przeznaczonemi na ich utrzymanie.

Ze zaś podobna ordynacya nie znosi żadnego ograniczonego prawa własności, prosił p. Jaskłowski o uchylenie zastrzeżeń kontraktowych, względnie o przemianę istniejącego kontraktu na bezwarunkowy kontrakt kupna-sprzedaży, i o wydelegowanie w tym celu z grona Rady osobistości celem przeprowadzenia w tej mierze odpowiednich rokowań.

Dnia 18 czerwca b. r. uchwaliła krakowska Rada poczynić wszelkie możliwe ułatwienia, jakieby były potrzebne do założenia ordynacyi i upoważniła prezydenta miasta do przeprowadzenia rokowań z ks. Władysławem Czartoryskim; zaznaczyła też Rada, że pobudką, która nakłoniła ją do bezpłatnego odstąpienia budowli miejskich, historyczna wartość posiadających, była gorąca chęć trwałego utrzymania Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, obok zachowania pamiątek przeszłości miejskiej, przeto Rada miejska oświadcza, że w dalszych rokowaniach i układach tylko tą pobudką kierować się może.

Rokowania ze strony księcia prowadził adwokat ze Lwowa, Dr Marceli Madeyski. On też zagaił te obrady pismem, streszczającem żądania księcia, w którem zaznaczył, iż Kraków nie przypadkowo obranym został na pomieszczenie zbiorów, lecz po dokładnym namyśle. Pismo to mówi: „Szukając sposobu zabezpieczenia całości pomienionych zbiorów, ustalenia ich bytu na przyszłość, książe postanowił z dóbr swoich w Galicyi położonych, utworzyć ordynacyę familijną, wcielić do niej wszystkie zbiory naukowe i artystyczne w realnościach wymienionych, wraz z własnością wymienionych realności, a dodając kapitał, od którego odsetki roczne użyte być mają na utrzymanie tych zbiorów, włożyć na każdoczesnego posiadacza założonej przez siebie ordynacyi ks. Czartoryskich, obowiązek zachowywania i uzupełniania tych zbiorów, jako całość, pod nazwą „Muzeum ks. Czartoryskich.“

Wobec takiego zapewnienia, ustalającego niejako stanowczo te zbiory w kraju, gdyż według postanowień ordynacyi, zbiorów do niej należących, za granicę wywozić nie można, uznała Rada miejska, iż nietylko ze względu na miasto, wszelkie możliwe ustępstwa poczynić należy, mianowicie uznała to sekcya prawnicza, której prezydent sprawę tę przydzielił, a to tem bardziej, iż zatrzymując zbiory w Krakowie — gmina nie traci także materyalnie, dochód bowiem roczny z rzeczonych realności przynosił dawniej 800 do 600 złr. a natomiast teraz otrzymuje gmina daleko więcej, gdyż ks. Czartoryski przeznacza na stypendya rocznie kwotę 1000 złr., która niejednemu z młodzieży ułatwi kształcenie się na pożytek kraju.

Wniosek sekcyi, który Rada przyjęła jednomyślnie, brzmi następnie: 1) Chcąc ułatwić ks. Władysławowi Czartoryskiemu założenie zamierzonej ordynacyi familijnej i ustalenie bytu Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, zezwala się zgodnie z życzeniem ks. Władysława Czartoryskiego, ażeby ograniczenie własności, ustąpionej przez gminę m. Krakowa realności pod L. 316 dz. I w Krakowie, a względnie uprawnienie gminy m. Krakowa na karcie własności na rzecz gminy m. Krakowa zapisane z hipoteki pomienionej realności, w szczególności z karty własności w całości było wykreślone, atoli natenczas tylko, jeżeli ustawa ordynacyi familijnej XX. Czartoryskich moc prawa uzyska i takowa artykuły III i IV osnowy i część integralną odnośnej deklaracyi stanowiącej będzie zawierała, z tem atoli przez gminę m. Krakowa uczynionem zastrzeżeniem, że wykreślenie wymienionego powyżej uprawnienia jej do realności pod L. 316 dz. I w Krakowie z karty własności uskutecznionem być może tylko równocześnie z intabulacyą czyli zapisaniem fideikomisowej własności onej na rzecz ordynacyi familijnej XX. Czartoryskich. 2) Do zeznania deklaracyi powyższej treści upoważnia się Prezydenta miasta i radców miejskich pp. Henryka Kieszkowskiego i Dra Władysława Lisowskiego.

R. m. Dr Lisowski, również imieniem sekcyi prawniczej, przedkłada wniosek w sprawie fundacyi Karola hr. Czarneckiego, który Rada przyjęła w brzmieniu następnem:

1) Rada m. przyjmuje utworzyć się mającą fundacyę Karola hr. Czarneckiego na rzecz kaplicy cmentarnej i t. p., tudzież zarząd i opiekę nad takową— a zarazem uprasza p. Prezydenta miasta, aby Karolowi hr. Czarneckiemu, za utworzenie tej fundacyi wyraził podziękowanie. 2) Wzywa się Magistrat, aby odpis podania Karola hr. Czarneckiego zakomunikował expozyturze c. k. Prokuratoryi skarbu w Krakowie, celem ułożenia listu fundacyjnego przy nadmienieniu, iż zastępcą fundatora w tej sprawie, co do ustanowienia warunków fundacyi jest p. Stefan Muczkowski. notaryusz w Krakowie.

Na wiosek wiecprezydenta Friedleina, uczyniony imieniem sekcyi ekonomicznej, uchwalono zburzyć oficynę realności miejskiej pod L. 140 Dz. I przy ul. Poselskiej.

Radca Magistratu p. Zawiłowski, w zastępstwie referenta komisyi przemysłowej r. m. Zaremby, motywuje wniosek następny:

1. Na podstawie § 3 statutu z dnia 25 czerwca 1881 otworzyć przy kursach robót kobiecych osobny oddział dla nauki haftu ozdobnego i przydzielić do tegoż naukę koronkarstwa tworząc osobny oddział haftu i koronkarstwa.

2) Naukę haftu poruczyć tymczasowo p. Ksawerze Chlebowskiej.

Nauki koronkarstwa udzielać będzie, jak dotąd, p. Kornelia Mayerberg. 3) Na opędzenie kosztów otwarcia i prowadzenia nauki wyznaczy tytułem wydatków jednorazowych w myśl poszczególnych pozycyj kwotę 168 złr. 4) Na Na płacę pomocnicy nauczycielki do udzielania nauki haftu p. Ksawery Chlebowskiej, wyznaczyć na czas od 15 października do końca roku 1885 odpowiednią kwotę w stosunku do rocznej sumy 420 złr. 5) Na pomieszczenie oddziału haftu i koronkarstwa zająć ubikacye opróżnione po wyniesieniu niższych klas Szkoły wydziałowej żeńskiej do realności przy ul. Św. Gertrudy, według projektu przez komisyę uchwalonego. 6) Upraszać Radę szkolną okręgową o zamianowanie p. Ksawery Chlebowskiej pomocnicą nauczycielską.

Kiedy otwarto rozprawy, zabrał głos r. m. Dr Kohn, czyniąc zastrzeżenie, aby co do nominacyj nauczycielek pozostawionem było pełnej Radzie prawo rozstrzygania merytorycznego, a niepotwierdzanie tylko uchwał komisyi przemysłowej. Uczynił też r. m. Dr Kohn wniosek opuszczenia ustępów 2) i ostatniego z wniosków komisyi. Po wyjaśnieniach wszakże r. m. Dra Faustyna Jakubowskiego i r. m. Dra Asnyka, Dr Kohn cofnął swój wniosek, a Rada przyjęła w głosowaniu wnioski komisyi.

Zatwierdza też Rada, na wniosek p. Umińskiego, naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu, uchwałę komisyi plantacyjnej z dnia 7 marca b. r. w porozumieniu z sekcyą ekonomiczną powziętą, normującą umundurowanie stałych i prowizorycznych stróżów plantacyjnych.

Na wniosek r. m. Dra Hajdukiewicza uchwaliła Rada, aby Prezydent udał się do ministerstwa wojny i obrony krajowej, iżby w czasie pokoju nie przechowywano prochu w prochowniach przyległych miastu, któremu z tego powodu grozić może wielkie niebezpieczeństwo.

Wreszcie na wniosek r. m. Dra Horowitza, jako sprawozdawcy sekcyi prawniczej, uchwalono:

Uwalnia się gminę Czarna wieś od zwrotu kosztów procesowych w sprawie własności parcel gruntowych l. kat. 2014 i 2319, jeżeli uzna żądanie objęte skargą gminy m. Krakowa przeciwko gminie Czarna wieś o uznanie prawa własności do pomienionych parcel gruntowych, pod zastrzeżeniami w opinii syndyka miejskiego z dnia 14 września r. b. podanemi.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 października.

JE. X. Biskup krakowski wrócił wczoraj wieczorem z Wiednia do Krakowa.

— **Delegat hr. Badeni** powrócił dziś z Tyczyna, gdzie pozostał jeszcze Namiestnik Zaleski. P. Namiestnik wraz z hr. L. Wodzickim udadzą się dziś pośpiesznym pociągiem wieczornym do Wiednia. Namiestnik zabawi tam parę dni, głównie w sprawie fundacyi ks. Lubomirskiego.

— **Jesień** wynagradza ku schyłkowi za zmienne lato pogodą i niezwykłem o tej porze ciepłem. Dziś wskazywał termometr w godzinach południowych 29 stopni Reaum. w słońcu.

— **Rok szkolny** w tutejszej Szkole Sztuk Pięknych rozpoczął się wczoraj we czwartek uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele akademickim św. Anny przez X. Bukowskiego. Na nabożeństwie obecnym był Mistrz Matejko, profesorowie Szkoły, oraz uczniowie. Po nabożeństwie udano się do gmachu Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie przemową zainaugurował rok szkolny Mistrz Matejko.

— **Losy** na loteryę artystyczną, jaką urządza tutejsze Koło literacko-artystyczne, są do nabycia po 50 centów w kantorach wymiany, handlach papieru, trafikach itd. Jak wiadomo, dochód z tej loteryi przeznaczony jest na rzecz Stowarzyszenia opiekującego się wdowami i sierotami po literatach i artystach. Losów jest 20,000 sztuk, a wygranych 2,000, które stanowić będą dzieła sztuki naszych malarzy i rzeźbiarzy. Ciągnienie odbędzie się w d. 3 marca 1886.

— **Kolej Karola Ludwika** rozpisała, jak się dowiadujemy, za ofertami dostawę potrzebnego na rok 1886 miękkiego drzewa budulcowego i tartego. Oferty przyjmuje Dyrekcya ruchu aż do 24 października b. r., a o bliższych warunkach dostawy dowiedzieć się można w biurach inżynierów sekcyjnych.

— **Tania kuchnia.** Otrzymujemy następujące pismo: Czasowo bawiąc w Krakowie, a sam będąc członkiem oddziału tanich kuchni w Warszawie, po kilkakrotnie zwiedziłem tutejszą tanią kuchnię przy ulicy św. Tomasza. Porównywając ją z temi, jakie istnieją w Warszawie obok kościoła św. Krzyża i na ulicy Podwale, znalazłem wzorowy porządek w kuchni, gdzie przygotowywa się pożywienie pod okiem Sióstr Felicyanek i gospodyni, w sali zaś jadalnej przewinęło się za każdym razem przeszło 150 osób dobrze usłużonych. Ceny za jadło, smacznie sporządzone, bajecznie tanie. Obiad cały za 20 centów, składający się z zupy lub rosołu, pieczeni z jarzyną i kawałka chleba, co może zaspokoić głód; pół obiadu kosztuje 10 c., a ćwierć 5 c. — potrawy są także i postne. Z prawdziwem zadowoleniem opuściłem tę instytucyę pozostającą pod bezustannym nadzorem prezydującej pani Maryi Falkenhagen-Zaleskiej, córki znanego literata Korzeniowskiego, której z gorliwością dopomagają tutejsi obywatele.

Dzisiejszy lokal parterowy okazał się za mały, zarząd więc wynajął całe pierwsze piętro w tymże samym domu, gdzie obszerne dwa salony przeznaczone zostaną na jadalnię, oddzielny pokój na sypialnię dla służby; pożywienie z dolnej kuchni będzie podawane za pośrednictwem siatkowej windy. A że lokal piętrowy w popołudniowych godzinach jest użyty na czytelnię dla młodzieży uczącej się, przeto budżet kuchni małą stosunkowo sumą obciążony został. Zamo-

---

da trzy wielkie dziedzińce, a front jego stanowi nie plac Zygmunta, lecz przeciwnie Wisła. Od tej strony jest on rzeczywiście najładniejszy. — Do środkowego korpusu przybudował Stanisław dwa boczne pawilony, suto ornamentowane, pełne balkonów i tarasów, nawet trochę lekkie, które jeszcze przed r. 1863 wyglądały uroczo, bo ogród zamkowy rozciągał się aż do samej Wisły, a mostu żelaznego nie było wcale. Po schodach tarasowych zstępował Stanisław aż na sam brzeg i tam go oczekiwały przepyszne gondole, wiozące co wieczór wesołe towarzystwo królewskie do ukochanych Łazienek. Dziś dzieli ogród zamkowy od Wisły przebrzydła łacha piaskowa, a na niej baraki ułańskie, obszarpane, brudne, cuchnące, psują najpiękniejszy niewątpliwie widok z całej Warszawy, sięgający gdzieś w dal, aż po za Wisłę, Pragę i Grochów. — Na przeciwnym brzegu, wprost Zamku, rozciąga się mały i nikły park t. zw. „Aleksandryjski“, założony przed dwudziestu laty, a zakrywający zupełnie kościół pragski i całe przedmieście.

Główna brama wjazdowa prowadzi od Krakowskiego Przedmieścia. Na prawo wiodą wygodne, szerokie schody do t. z. paradnych apartamentów, dawnych pokoi królewskich, w których jenerał-gubernator nie mieszka, ale tylko przyjmuje. — Wszedłszy wprost ze schodów do poważnej, suto stiukami ozdobionej antykamery t. z. sali Mirowskiej (bo w niej stała za Stanisława straż Mirowskiego pułku) mijasz małą salkę „żółtą“ i wchodzisz do pięknej, więcej długiej, niż szerokiej w jednym kącie skośnie ściętej sali muzycznej. Linie bardzo piękne, jak wogóle w całej tej części Zamku, framugi okien i odrzwia dawne, freski plafonu tylko nowoczesne i to wcale nieszczególne, choć pędzla Wojciecha Gersona! aniołki, mające reprezentować emblemata muzyczne, bardzo chuderlawe i nieponętne, rysunek niezły, ale wogóle suchy, sztywny, profesorski. Meble z czasów W. ks. Konstantego II, niby Ludwik XV, ale nie świetnej roboty, chociaż wraz ze wszystkiemi bronzami aż z Paryża przed dwudziestu kilku laty sprowadzone. Z sali tej na prawo wiodą drzwi do dawnej kaplicy królewskiej, dziś jeszcze wcale nieźle zachowanej, bo za hrabiny Berg, katoliczki, używano jej do nabożeństw i w tym celu dość gustownie odnowiono. Ołtarz w pięknym renesansowym stylu o kształtnych marmurowych kolumnach, nie posiada żadnego obrazu. Krucyfiks marmurowy, poprawnej, lecz nie artystycznej roboty zajmuje ciemną czerwoną framugę, lichtarze i cyboryum grubo złocone, pięknie rzeźbiona szafa na aparaty kościelne i prześliczna posadzka dębowa; oto wszystko, co tu pozostało. Reszta ozdób, obrazy religijne, srebra i t. d. wywieziono do Petersburga, trochę aparatów oddano do Katedry św. Jana, a nie potrzebuję Ci chyba wspominać, że od czasów hrabiny Berg, kaplica katolicka jest szczelnie zamkniętą i służy tylko na skład starych rupieci.

Z sali muzycznej przechodzi się do sali karmazynowej, które właściwie powinna się zwać malinową, gdyż dawne meble tak już wybladły, iż krwawej purpury odgadnąć z nich trudno. Tu właśnie znajdziesz jeden z najcenniejszych niewątpliwie skarbów artystycznych Zamku: wspaniały zegar bronzowy z herbami Stanisława, który jakimś cudem ocalał przed zaborem do Ermitaża i samowolną gospodarką ks. Paszkiewicza, meblującego swój Homel w bardzo wygodny sposób, bo rabunkiem mnóstwa przepysznych dzieł sztuki z warszawskich pałaców.

Wogóle, co cenniejsze: obrazy, portrety, marmury, wszystko to powędrowało oddawna do Petersburga, a pozostało tylko trochę bardzo ładnych bronzów, i przepyszne stiuki, chociaż i z temi Książę Warszawski umiał dać sobie radę. Z jednej sali np. zabrał całe ściany marmurowe i kazał je najspokojniej wmurować w pałacu Homelskim, gdzie także dotychczas zdobi taras ogrodowy sławny „ks. Józef“ Thorwaldsena, o którym mówiono, że wygląda raczej na żołnierza w koszuli prowadzącego konia do pławienia, aniżeli na wodza i marszałka Francyi, taki ma być oryginalny w tej nagiej postawie na koniu. Za salą karmazynową zobaczysz dawny pokój sypialny króla, późniejszy buduar niebieski W. Ks. Konstantowej. Prześliczny plafon Baciarellego wychodzi jeszcze wspanialej na tle ścian wykładanych cisowem drzewem, oddrzwia i bronzy cudowne i rzadko gdzie z pewnością można zobaczyć coś podobnego w rodzaju inkrustacyi drzewnej. Radzę Ci także zwrócić uwagę na zachowane jeszcze dotychczas zwierciadło, które stało na przeciwko łóżka królewskiego, bo o niem ówczesna kronika skandaliczna tak wiele mówiła.... Sprowadzone niegdyś z Wenecyi, dziś jeszcze uderza swojemi rozmiarami i przepyszną oprawą. Z pokoju sypialnego miniesz kilka mniejszych sal, dawnych gabinetów królewskich, z których jedna dla swych ozdób nazywa się grecką i przez mały pasaż dochodzisz do sali tronowej. Ta rozmiarami nie jest wielką, ale bardzo kształtna i poważna. Obicia z pąsowego aksamitu suto srebrnemi galonami szyte, posadzka prześliczna, kominki, bronzy, kandelabry, świeczniki kryształowe, wszystko to *de primo cartello.* Tronu naturalnie niema, ale są jego stopnie, na których spoczywa portret Mikołaja w generalskim polskim mundurze. Obok mały pawilon z werandą na ogród, w którym dawniej wisiały portrety wszystkich współczesnych Stanisławowi monarchów. Dziś pozostały tylko puste miejsca, a nad niemi herby Rosyi, Francyi, Austryi, Anglii, Szwecyi i t. d. Portrety zabrano do Ermitaża, nawet konterfekt Katarzyny, od innych rozmiarem większy, wiszący na honorowem miejscu, nad samym kominkiem, u którego wnętrza dopatrzysz się jeszcze wstydliwie ukrytych herbów polskich. W gabineciku, tem głównem podobno miejscu, jak mówi tradycya, narad Stanisława z ambasadorami i.... szeptów miłosnych, były kiedyś także freski Baciarellego, przedstawiające cztery główne zwycięztwa oręża polskiego. Zamalowano je za ks. Paszkiewicza na czerwono, aby czasem nie nasuwały buntowniczych myśli i ledwie tylko jakiś stary sługa wskaże Ci ich dawne miejsce.

Z sali tronowej (która mówiąc nawiasem, podczas ostatniego balu za pobytu cesarstwa służyła za jadalnię dla N. Państwa i małego kółka wybranych), przechodzi się przez parę pokoi (dawną jadalnię Stanisława) do sali balowej, najpiękniejszej z całego zamku, dziś jeszcze mogącej rywalizować z pierwszemi w Europie. Zna ją cała Polska z obrazu Gryglewskiego, który był i u was w Krakowie na wystawie; zna tę przepyszną czystość i spokój linii architektonicznych, ten najpiękniejszy niezawodnie plafon Baciarellego, tak oryginalny w kompozycyi, a taki imponujący rysunkiem i kolorytem, cieplejszym od wszystkich innych. Przedstawia on wskrzeszenie przez Stanisława nauki, sztuki, handlu, przemysłu i rolnictwa. Król jakby różczką czarodziejską obudza wszystko ze snu, i w samym środku plafonu widnieje wschodzące słońce, zapowiedź lepszej przyszłości, która tak miała być zawodną i tragiczną. Nad drzwiami wchodowemi masz tu jeszcze płaskorzeźbę Stanisława, a przy nich dwie pyszne statuy marmurowe: Poniatowski, jako Apollo i Katarzyna, jako Minerwa. Podobieństwo rysów nadzwyczajne, sami Rosyanie przyznają, że nawet w Petersburgu niema ani jednego portretu lub rzeźby, któraby tak wiernie oddawała Semiramidę północy. Król przygrywa na lirze, i jakby wprowadza w wspaniałe komnaty swoją Minerwę, zbrojną, dumną, silną, potężną. Oparta na lancy, dziś jeszcze jest ta nie z Aten, lecz z nad Newy Minerwa najwymowniejszą allegoryą brutalnej siły, co uprzejmego i zalotnego gospodarza z własnych umiała wyrzucić kątów, odpłacając gościnność wydziedziczeniem. Nad drzwiami widnieją tu jeszcze w całej okazałości nie herby królewskie, ale nasze orły białe, w złocistych koronach, wstydliwie kandelabrami zakryte. Zachowały się one dotychczas głównie dzięki owej decyzyi Mikołaja, nakazującej oszczędzać „ptaka,“ ale po części także z powodu, że wyjąć ich nie było można bez zupełnego zepsucia prześlicznych stiuków, zanadto pamiętnych jeszcze z czasów młodości Aleksandrowi II, aby odważono się je zeskamotować tak odrazu. Bolą i drażnią niezmiernie te orły dzisiejszą naszą wielkorządczynię, lecz trudna rada, intendent pałacu nie chce ich poświęcić bez wyraźnego rozkazu imperatora, a trudno jakoś o taką drobnostkę nagabywać osobiście N. Pana.

Za salą balową idzie sala rycerska, zdobna portretami Aleksandra I w mundurze polskim, Aleksandra II i jego żony i wreszcie dwoma straszliwemi bohomazami, nadesłanemi w zeszłym roku z Petersburga, a mającemi przedstawiać Aleksandra III i Maryę Feodorównę. Rzeczywiście tak haniebnie malowanych portretów, jak te dwa ostatnie, nie widziałam dawno i naprawdę dziwić się potrzeba i tym, którzy odważyli się je przysłać, i tym, co zdecydowali się je zawiesić. Wśród tych okazałych komnat, wśród tego artystycznego otoczenia wyglądają one po prostu ohydnie, a nie mają nawet zalety podobieństwa.

Na samym krańcu paradnych apartamentów, mieści się sala teatralna i koncertowa, przemieniona przez ks. Paszkiewicza na cerkiew. Wszystko to już nowe, bizantyńskie, kapiące złotem, pełno ikonów, a urządzenie całe bardzo kosztowne, ale też i ogromnie niesmaczne.

Przekraczając próg tej cerkwi, znajdujesz się odrazu jakby o jakie tysiąc mil ku wschodowi. Kończą się już tu wspomnienia przeszłości, a zaczyna pospolita rzeczywistość. Z cerkwi korytarzami przechodzisz do przeciwległego skrzydła zamku, a w niem do mieszkalnych pokoi pp. jenerał-gubernatorstwa. Tam oni przyjmują poufalszych gości, tam odbywaja się półurzędowe recepcye, obiady, tam wreszcie składa się wizyty p. jenerał-gubernatorowej. Naturalnie i tu śladów królewskich mnóstwo. Gdzieniegdzie piękne bronzy, ładne obrazy, stare meble, dawne obicia i materye, ale wszystko to już urządzone po modnemu, nietylko według obecnych wymagań, ale na nową, urzędową modłę, bez gustu i smaku, wszystko to nie licuje z poważnemi murami i resztką ocalonych pamiątek. Nader przykre robią te apartamenta wrażenie, nawet nie zamku królewskiego, w którym rozłożył się szczęśliwy zwycięzca, lecz raczej wielkopańskiej siedziby, zamieszkałej przez nędznego dorobkowicza, *un roturier*, który dochrapawszy się fortunki, udaje teraz personata. Czujesz, że ten nowy mieszkaniec nie umie ani ocenić tych dzieł sztuki, tak niegdyś szczodrze przez poprzedniego lokatora gromadzonych, ani uszanować nie już pamiątek historycznych, lecz estetyki i pojęcia piękna, które przecież jest internacyonalnem; czujesz, że tu do niego nic nie przemawiało i nie przemawia, a widzisz przedewszystkiem brutalstwo siły i grosza, połączone z zupełnym brakiem wszystkiego, co jest cechą jakiegoś wykwintniejszego, lepszego wychowania. I przypomina ci się na każdym kroku przysłowie o kuchcie i patynie.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

żniejsze osoby winnyby tu zaglądać dla przekonania się osobistego, co wytrwała i uczciwa praca dla dobra bliźnich zdziałać może.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Staje, w powiecie Rawskim, na budowę kościoła filialnego, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Pogrzeb Emila Perrin**, dyrektora teatru „Comédie française" odbył się we wtorek w Paryżu wśród licznego udziału świata literackiego i artystycznego. Oddział piechoty oddawał zmarłemu, jako komandorowi legii honorowej, honory wojskowe. Przed karawanem szli urzędnicy teatru z wieńcami. Końce całunu trzymali: p. Kämpfen dyrektor sztuk pięknych, Halanzier, Sardou z Akademii francuskiej, Banguereau prezes Akademii sztuk pięknych i Raimund Deslandes. Karawan otaczali członkowie komitetu „Komedyi:" Maubonet, Coquelin, Febvre, Worms i Laroche, oraz dwaj dziekani Got i Delaunay. Kondukt prowadził syn zmarłego. W kościele „Trinité," gdzie udzielonem było błogosławieństwo, niemogącym objąć wszystkich uczestników, śpiewał Faure pieśń własnego układu, a potem Talazac z „Opery komicznej." Nad grobem na cmentarzu Montmartre przemawiali: p. Kämpfen w imieniu zarządu sztuk pięknych, Banguereau w imieniu „Académie des beaux arts," Got w imieniu teatru francuskiego, Albert Delpit w imieniu stowarzyszenia autorów dramatycznych, wreszcie Halanzier i Aleksander Dumas.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 17go: Po raz pierwszy *Ogniem i Mieczem*, obraz dramatyczny w 6 odsłonach, podług powieści H. Sienkiewicza, przerobił Benedykt Pobóg.

W niedzielę 18go: Po raz drugi *Ogniem i Mieczem*, obraz dramatyczny w 6 odsłonach, podług powieści H. Sienkiewicza, ułożył na scenę B. Pobóg.

— D. 15go października pochmurno; term. od 8·7 doszedł do 18·8 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 750·0 millim., termom. 10·0 C.— Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 17go października: śś. Florentego i Małgorzaty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dramat Ohneta *Właściciel Kuźnic*, który, po dłuższej przerwie, wczoraj w naszym teatrze wznowiono, tyle ma zalet wysokich i jest tak wiernym obrazem życia w sferach arystokracyi rodowej i torującej sobie drogi, nowej arystokracyi pracy, — że zawsze będzie miał przymiot gromadzenia w teatrze licznych widzów. Nie zabrakło też ich i wczoraj — i wszyscy byli zadowoleni ze starannego przedstawienia dramatu, którego obsada w kilku ważnych rolach uległa zmianom. Główne role: Klary i Filipa Derbley, tudzież Atenais i Margrabiny de Beaulieu grali ciż sami artyści, co dawniej, t. j. panna Kałużyńska, p. Rieger, pani Sułkowska i panna Wojnowska, o nich więc tyle tylko powiemy, że gra ich jak dawniej, tak i teraz była bardzo ładną i w wielu miejscach wzruszała widzów do głębi. Z ról żeńskich nowo-obsadzonych, pannie Barszczewskiej dostała się rola baronowej de Prefont, a pannie Ziembińskiej rola Zuzanny. Pierwsza grała swą rolę w ten sposób, iż można powiedzieć, że była prawdziwą damą wyższego świata, zmuszającą widzów nieraz do zapomnienia, że patrzą na scenę. Druga bardzo milutkiem i powabnem była dziewczęciem, grając zupełnie poprawnie i umiejąc nadać swej roli właściwy charakter sympatycznej naiwności. Ruchom tylko panny Z. braknie jeszcze cokolwiek okrągłości i poprawnej gracyi, chociaż i pod tym względem postęp młodej artystki jest widocznym. — Z ról męzkich — p. Antoniewskiemu przypadła w udziale rola księcia de Blygny, którą tu grywał p. Sobiesław, a którą nowy interpretator wykonał oczywiście przyzwoicie, — lecz brakło mu, zupełnie cech, charakteryzujących lowelasa i Don-Juana salonowego — i był w ogóle za suchym jakimś, za surowym i za twardym, co wszystko charakterowi księcia się sprzeciwia. Niewielką rolkę barona de Prefont, zamiast ś. p. Szymańskiego, grał p. Solski i grał ją bez zarzutu, z należytą elegancyą i doskonałem zrozumieniem, co jest nowym dowodem, że ten artysta jest bardzo i bardzo pożyteczną siłą na naszej scenie. P. Konopka zupełnie poprawnie wykonał rolę Oktawiusza, a toż samo można powiedzieć o pp. Winklerze i Wernerze, z których pierwszy miał rolę Moulineta, a drugi Bachelina. — Całość szła harmonijnie, robiąc, jak zawsze, wrażenie, że kieruje nią umiejętna i troskliwa ręka. *L. K.*

Z teatru. W obrazie dramatycznym *Ogniem i Mieczem*, który ukazać się ma jutro na scenie naszej po raz pierwszy — w głównych rolach wystąpią, panie: Wolska, Kałużyńska, Barszczewska, oraz panowie: Szymanowski, Rieger, Janowski, Arwin, Werner, Antoniewski, Winkler, Solski, Winiarski, Konopka, Gloger, Wójcicki, Jejde, i wielu innych; — jak łatwo bowiem się domyślić, obsada sztuki wymaga nader licznego personalu. Ci, co znają przerobienie p. Benedykta Poboga, zapewniają, że umiał on zgrabnie połączyć z sobą epizody powieści i nadać sytuacyom grozę historyczną lub warunki scenicznego zajęcia. Dowiadujemy się nadto, — że na jutrzejsze i niedzielne przedstawienie *Ogniem i Mieczem*, wybiera się wiele osób nietylko z miasta, lecz i z okolicy, co zresztą jest rzeczą zupełnie naturalną, utwór bowiem, dzięki swemu pierwszemu twórcy Henrykowi Sienkiewiczowi — posiada olbrzymią siłę atrakcyjną i posiadać ją będzie jeszcze nader długo.

Klemens Kantecki.

Dzienniki poznańskie bolesną przynoszą wiadomość. Jeden z najpracowitszych pisarzy historycznych młodszej generacyi, użyteczny, zdolny, ruchliwy człowiek pióra ubył tam, gdze zastęp pracowników nieliczny, gdzie straż rzeczy polskich i obrona myśli polskiej zagrożona.

Klemens Kantecki zmarł w 34 roku życia. — Zmarły był samoukiem, a zabrał się do badań historycznych w czasach wzmagających się wymagań nowszej umiejętnej metody. Umiał on sobie niejedno z jej tajemnic przyswoić, a zwłaszcza rozwinął niezmierną pracowitość w poszukiwaniach archiwalnych, a miał pod tym względem osobny dar szczęśliwego wyśledzenia rzeczy nieznanych, a ważnych i rozjaśniających. Znalazł do tych poszukiwań i szperań sposobność, gdy z Poznania przeniósł się do Lwowa. Był on wówczas początkującym literatem — wstąpiwszy do Redakcyi *Gazety Lwowskiej* wiele zawdzięczał Władysławowi Łozińskiemu, który odradzał we Lwowie dobre tradycye piśmiennictwa — i naznaczył pod tym względem ważną chwilę.

Kantecki obok dziennikarskiego zajęcia, został skryptorem Zakładu Ossolińskich.

Równocześnie zajmował się publicystyką, należał do Redakcyi *Gazety Lwowskiej* — umieszczał swe artykuły historycznej lub literacko-krytycznej treści w *Przeglądzie lwowskim*, *Przewodniku naukowo-literackim*, a następnie w pismach warszawskich.

Ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Ossolińskich czerpał pełną garścią. Nie czekał, aby dużo nagromadzić materyału, ale o każdym ważniejszym dokumencia lub starej korespondencyi rzucał w pismach krótkie doniesienia. Następnie przeszedł do szkiców i monografii, przeważnie z czasów saskich. Najważniejszą pracą w tym rodzaju jest obfita w nowy materyał, a bardzo barwnie przedstawiona monografia „Stanisława Poniatowskiego, kasztelana krakowskiego, ojca króla."

W tym wizerunku charakterystycznej postaci na pół rycerskiej, na pół dyplomatycznej, okazał Kantecki, że miał przymioty pisarza wyższego rzędu.

Zmarły poślubił przed paru laty pannę Syroczyńską z Podola rosyjskiego.

Prześcignął on też pod względem autorskiej faktury wielu współczesnych monografistów.

Przed trzema laty, powołany przez przyjaciół powrócił ze Lwowa do Poznania, gdzie został konserwatorem poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk. Ci, co w ostatnich czasach byli w Poznaniu, twierdzą, że niezmierną rozwinął pracę w uporządkowaniu cennych zbiorów tej poważnej instytucyi, która w jednym roku utraciła Prezesa i konserwatora.

Obok monografij historycznych Klemens Kantecki podejmował studya literackie, biorąc sobie na wzór portrety literackie Lucyana Siemieńskjego. W tym rodzaju napisał „Dwaj Krzemieńczanie" (Alojzy Feliński i Józef Korzeniowski), studyum biograficzne o Arturze Grotgerze.

Miły towarzysz, miał wielkie przymioty towarzyskie, a nadto gruntowną podstawę zasad. Dzielił on bowiem z bratem swym, zacnym Redaktorem *Kuryera Poznańskiego*, uczucia katolickie, które w życiu i w pismach stwierdzał.

Od Administracyi „Czasu."

Dla wygnanych z Prus nadesłał P. Wiśniewski z Przebieczan 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Z przebiegu posiedzenia „Koła Polskiego" nad sprawą cłową opisanego w wczorajszej naszej korespondencyi wiedeńskiej (*a*), wnoszą już radośnie pewne dzienniki, że nastąpiło w Kole przesilenie, a może nawet pożądane dla wszelkich warcholskich zachcianek ustąpienie p. Grocholskiego. Do ostatniej chwili nie otrzymaliśmy żadnych dalszych o Kole wiadomości Nie zapoznajemy wcale znaczenia złego i szkodliwego jako symptomatu, owego głosowania w Kole, które wbrew stanowczemu zdaniu przewodniczącego uchwaliło czczą z jednej strony, niebezpieczną i niepolityczną z drugiej demonstracyę, nieposuwającą wcale naprzód, lecz przeciwnie mogącą skrzywić doniosłą sprawę cłową, co do treści której nie było różnicy zdań.

Symptomat ten naucza nas nieco o składzie Koła powstałego z ostatnich wyborów. Zauważyć jednak należy, o czem świadczą cyfry głosujących za i przeciw wnioskowi, że wielu posłów było nieobecnych, a zatem nie można jeszcze z tego epizodu wnosić o całem przyszłem zachowaniu się Koła, a zwłaszcza o prawdziwym duchu prawdziwej jego większości. I dlatego także nie możemy poczytać głosowania nad sprawą cłową za osłabienie stanowiska prezesa, ani też za powód do przypuszczenia, iż już spowoduje ustąpienie Kazimierza Grocholskiego, ustąpienie, które byłoby klęską publiczną, a zatem musiałoby być dobrze i wszechstronnie rozważone, nimby postanowionem zostało.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Telegramy.

Konstantynopol 16 października. Deklaracya mocarstw, do której dołączoną została zwyczajna nota zbiorowa, w odpowiedzi na odwołanie się Porty w sprawie Rumelii, oświadcza: Na wniosek Rosyi zebrali się ambasadorowie w celu przedłożenia deklaracyi, aby utrzymać pokój i zapobiedz rozlewowi krwi, dopóki mocarstwa nie powezmą odpowiedniej decyzyi. — Deklaracya ta chwali następnie stanowisko sułtana, który chce bronić praw zwierzchniczych. Ambasadorowie spodziewają się, że sułtan wytrwa na pojednawczem stanowisku, a zarazem ganią i potępiają wypadki w Rumelii, i przywódców rewolucyi robią odpowiedzialnymi za wszelkie agitacye. Deklaracya ta wzywa Bułgarów, aby wojsk na granicy nie koncentrowali, aby zaprzestali wszelkiego zbrojenia się i powrócili do porządku, gdyż nie mogą liczyć na poparcie żadnego mocarstwa.

Deklaracya ta została równocześnie w Konstantynopolu i w Zofii przedłożoną. Ajenci mocarstw wręczając Karawelowi tę deklaracyę, dodali, aby Bułgarowie unikali wszelkiego nieroztropnego kroku i przestali się zbroić. Deklaracya ta sprawiła w Konstantynopolu korzystne wrażenie. Na rozkaz sułtana zwołaną została Rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie w celu udzielenia odpowiedzi na tę deklaracyę.

Wiedeń 16 paźdz. (pryw.). *N. fr. Presse* potwierdza pogłoskę, że rokowania między Austryą a Rosyą względem dalszego postępowania w kwestyi bułgarskiej doprowadziły do porozumienia.

Filipopol 16 paźdz. (pryw.). Książę powrócił wczoraj po południu z Jamboli i udał się zaraz do Bazardziku, zkąd wyruszy na przegląd wojska do Kustendil.

Na mocy ukazu należeć mają wszystkie przestępki, zagrożone przeszło jednomiesięczną karą więzienną, do kompetencyi sądów wojennych. Administracyjne połączenie obu Bułgaryi ma być dokonane w 14 dniach, poczem urząd komisarza zostanie zniesiony.

Zofia 16 października. Rząd zarządził aresztowanie Paszica i Pawłowicza, którzy podpisali znaną proklamacyę.

Wobec rozporządzeń rządu bułgarskiego, wymierzonych przeciw emigrantom serbskim i wszystkim tym, którzyby mogli zakłócić spokój na granicy bułgarsko-serbskiej, nie mogą tu pojąć, dlaczego Serbia podnosi zarzuty przeciw Karawełowi i dlaczego nieprzyjaźnie jest usposobioną dla Bułgaryi.

Belgrad 16 paźdz. (pryw.). Z Niszu donoszą: Podczas wczorajszego przeglądu wojsk powiedział król: W przeciągu dwóch dni będziemy już na pewne wiedzieli, co mamy uczynić.

Ze Zofii i okolicy zbiega wielu Bułgarów w głąb kraju, obawiając się najścia Serbów.

Belgrad 16go paźdz. (pryw.). Mimo pokojowych doniesień, zostało wojsko na granicy znowu wzmocnione.

Poseł niemiecki powrócił tu z Niszu.

Nisz 15 października. Do misyi posła niemieckiego Braya, który wrócił już do Belgradu, nie przywięzują tu większego znaczenia. Bray zalecał tylko w sposób przyjazny przezorność. Misya ta nie wpłynie zapewne na ewentualną decyzyę rządu.

Kotar 16 paźdz. (pryw.). Podług doniesienia z Cetynii, udało się przeszło 300 żołnierzy czarnogórskich ku granicy serbskiej.

Bukareszt 16 paźdz. (pryw.). Z Konstantynopola donoszą, że część floty tureckiej otrzymała rozkaz wypłynięcia na morze Czarne. Trzy okręty już odpłynęły.

Ludność mahometańska w Starej Serbii w sile 5000 ludzi ma się zorganizować w zbrojne bandy.

Paryż 16 paźdz. (pryw.). *Gazette diplomatique* pisze: Niema o tem ani mowy, aby książę Waldemar duński kandydował na tron bułgarski.

Londyn 16 paźdz. (pryw.). W razie, gdyby wojsko serbskie przekroczyło granicę bułgarską, spodziewają się tu, że Rosya będzie interweniować na korzyść Bułgarów. Grecya odłoży na później swą ewentualną akcyę.

Petersburg 16 października. *Journal de St. Petersb.* pisze: Jeśli rady, jakich ambasadorowie udzielili w Zofii i Filipopolu, nie sprowadzą rządów tamecznych na drogę trzeźwości, w takim razie nowe porozumienie ambasadorów na konferencyi będzie musiało obmyślić środki do uregulowania sytuacyi na podstawie, która była punktem wyjścia dla obecnego kroku.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 16 października. Koło polskie wyznaczyło na wczorajszem posiedzeniu Czartoryskiego, Dzieduszyckiego i Czerkawskiego na mowców w dyskusyi adresowej.

Klub niemiecki wyznaczył Heilsberga, Krzepeka i Knotza na mowców w tejże dyskusyi.

Klub niemiecko-austryacki wyraził mowcom partyi wiernokonstytucyjnej w Izbie panów, a mianowicie Ungerowi, Schmerlingowi, Hasnerowi i Schönburgowi podziękowanie i uznanie za to, że w dyskusyi adresowej w Izbie panów występowali w imię tych zasad, którym klub niemiecko-austryacki hołduje.

Berlin 16 października. Doniesienie *National Ztg*, iż parlament zwołany będzie na dzień 20 listopada, uważają tu za przedwczesne.

W Narzycach (Frauenburg) odbyło się w sobotę dłuższe posiedzenie kapituły, w którem wziął udział prezydent Schlieckmann. Kapituła oświadczyła się, jak utrzymują, za wyborem proboszcza wrocławskiego Kaysera na Arcybiskupa warmijskiego.

Paryż 16 października. *Gazette diplomatique* pisze: Cesarzowa rosyjska miała być na ślubie ks. Waldemara z córką hr. Paryża w Eu, postanowiła jednak zaniechać tego zamiaru i udać się wprost z Kopenhagi do Petersburga.

Londyn 16 października. *Pall-Mall-Gazette* donosi: Gabinet angielski postanowił w porozumieniu z rządem indyjskim wysłać natychmiast *ultimatum* do króla Birmy. Gdyby *ultimatum* to nie odniosło skutku, rozpoczną się zaraz operacye wojenne, których rezultatem będzie prawdopodobnie aneksya Birmy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 października. (Z Izby panów). Do delegacyi wybrani zostali: Beck, Bezecny, Ceschi, Czartoryski, Dumba, Falkenhaym, Gögl, Harrach, Hauswirth, Herberstein, Huyn, Opat Karl, Latour, Lichnowsky, Miklasich, Montecuculi, Moser, Sanguszko, Walterskirchen, i Windischgrätz; na zastępców: Fluck, Fürstenberg, Gagern, Hoyos, Krasicki, Mayr, Rosenberg, Seilern, Fr. Thun i Zedwitz.

Wiedeń 16go paźdz. (Z Izby deput.) Minister skarbu przedkłada centralne zamknięcie rachunkowe z lat 1880, 1881 i 1882.

Rząd przedkłada rozporządzenie cesarskie z d. 18 maja (zapomogi dla Galicyi) i z dnia 5 września (dodatek państwowy do robót około Adygi i Eisack) do konstytucyjnego traktowania.

Jaworski proponuje cło przywozowe od zboża, tak, jak ono już w Niemczech zaprowadzone zostało.

Abrahamowicz proponuje, aby rząd poczynił wnioski odpowiednie do rezultatów ankiety w sprawie taryfy z r. 1882 i 1883.

Krenzig proponuje zmianę postępowania w sprawach drobiazgowych w ten sposób, iżby koszta zastępstwa nie były przyznawane.

Wiedersperg proponuje zmianę ustawy wojskowej odnośnie do uczniów i doktorów medycyny.

Mattusch proponuje ustawę co do służbowego stanowiska zastępców nauczycieli w szkołach średnich.

Minister handlu odpowiada na interpelacyę Lügera w sprawie tramwajów wiedeńskich, zaznacza, że obowiązkiem władz administracyjnych jest działać na korzyść ludności i uzasadnia zupełną legalność wszystkich rozporządzeń ministerstwa i namiestnictwa w kwestyi tramwajów.

Lüger obstaje przy interpelacyi i proponuje dyskusyę nad tą kwestyą na przyszłem posiedzeniu. Wniosek ten odrzucono 163 przeciw 126 głosom.

Wiedeń 16go października. (Z Izby deput.). Prowizoryum budżetowe zostało bez dyskusyi przyjęte. Następnie przyjęła Izba ustawę o kontyngensie rekrutów na rok 1886, wraz z proponowaną przez Hackelberga rezolucyą w sprawie polepszenia utrzymania szeregowców i lepszego opalania lokalów.

Minister obrony krajowej dziękuje Izbie za interesowanie się armią, ale oświadcza, że nie jest kompetentny do udzielania Izbie wyjaśnień co do armii. Podczas posiedzenia delegacyj będzie sposobność do szczegółowego omówienia tej sprawy.

Herbst uzasadniał szczegółowo wniosek, żądający reformy podatku konsumcyjnego, który obecnie w nierównej mierze cięży w różnych miejscowościach; rozwój w niektórych miejscowościach tamuje, zdolności konsumcyjnej w wielkich miastach szkodzi, przez to zbytowi produktów rolniczych przeszkadza, a na koniecznych artykułach życia w Wiedniu za wiele, na artykułach zaś zbytkowych za mało cięży, wskutek czego klasy uboższe zbyt są dotknięte. Mowca objaśnia to szczegółowo.

Wiedeń 16 października. Z Karyntyi nadchodzą doniesienia o grożącej powodzi skutkiem gwałtownego wzbierania rzek.

Insbruck 16 października. Wskutek gwałtownego wezbrania wód w rzekach: Inn, Adydze i ich dopływach, została komunikacya kolejowa w kilku miejscach przerwaną. W Tyrolu południowym jest wiele miejscowości zagrożonych i zatopionych. Wojsko bierze udział w akcyi ratunkowej.

Peszt 16 października. *Nemzet* donosi: Jakkolwiek agitatorom „Romania irredenta" nie udało się podburzyć rumuńskiej ludności w Siedmiogrodzie, poczynił rząd zarządzenia, aby zapobiedz ewentualnym zabiegom, dążącym do wywołania rozruchów.

Brighton 16 października. Na wczorajszem meetingu partyi konserwatywnej oświadczył Salisbury, że rząd pragnie szczerze utrzymania pokoju, i że uważa za najlepszy do tego środek, aby zawsze przezornie i z taktem postępować, aby unikać polityki chwiejnej i bronić uzasadnionych praw i unikać nieporozumień, jeśli nieporozumienia te nie powstały skutkiem naruszenia praw.

Kursa. Wiedeń 16 października. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 80·60.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 97·80. — Renta srebr. 81·25 — Renta złota 108 35. 4% Renta złota węg. 96 25. Losy z r. 1860 139·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 853·— — Akcye kredyt. 277 25. — Londyn 125·60. — Napoleony 9·97½ — Lombardy 127·75 Losy roku 1864 168·25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 219·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 222·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 171·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 116·75 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 144·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 162·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 178·—. — Marki 61·75 — Ruble 123·—. — Dukaty 5·94— —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 16go październ. Banknoty austryackie 161·55. — Krótki Wiedeń 161·55. — Banknoty ros. 200·—. — 5% Listy zast. Polskie 60·15. — 4% Listy Likw. Polskie 55·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 88·75. — Akcye austr. kredytowe 451.50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 Października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	123 50
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 92	6 02
20-to frankówka ważna	9 94	10 04
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 50	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 —	91 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 60
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 50
5% „ „ „ „ „ „ „	98 75	99 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	219 50	222 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	217 50	220 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 70	14 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 15 Paździer		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 65	80 80
4⅕% „ srebrna	81 20	81 40
4% „ złota	108 50	108 70
3⅘% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 50	127 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	168 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	101 40	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 40	101 90
Węgierskie „ „	102 50	103 15
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 25	148 75
6% Renta węgierska złota	96 20	96 35
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 —	108 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	94 —	94 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	219 50	220 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	277 20	277 50
„ Bank węgierski . 200 „	280 25	280 75
Depositen-Bank . 200 „	189 —	190 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	550 —	555 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	862 —
Unionbank . 100 „	74 25	74 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	143 —	143 75
Wied. Bankverein . 100 „	99 —	99 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	179 —	179 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	444 —	445 —
Elżbiety . 210 „ „	239 50	240 —
Linz-Budweis . 200 „ „	209 50	210 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	202 25	202 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2253	2257
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	219 25	219 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 25	144 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	220 25	220 75
Nordwest austr. . 200 „ „	162 25	162 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	143 —	143 50
Rudolfa . 200 „ „	184 50	185 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 —	178 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	274 75	275 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	128 —	128 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	170 50	171 —
„ Westb. . 200 „ „	163 —	163 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 40	125 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	— —	— —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 30
5% „ „ „ „ zowe 37 lat	99 —	99 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 75	98 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 70	116 10
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	112 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	91 50	92 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 50
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	98 80	99 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 30	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	120 25	120 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 50	88 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	96 90	97 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 —	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 50	153 —
„ „ . 200 złr. 5%	128 60	129 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	[illegible]	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	[illegible]	[illegible]
„ „ I Em. 200 „ „	97 75	98 25
„ Nordost . 300 „	96 —	97 70
„ „ złotem . 200 „	[illegible]	132 —
„ Westbahn . 200 „	[illegible]	97 7[illegible]
„ „ Em. 1874 200 „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 —	122 40
„ Węgierskie . „ 100	116 75	117 25
3% „ Tureckie . fr. 400	17 —	17 25

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	174 75	175 50
Clary . złr. 42	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	18 —	19 —
Krakowskie „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	37 —	37 75
Rudolfa „ 10	17 50	18 —
Salma „ 42	55 50	56 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	49 50	50 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ 50	68 50	68 50
Waldsteina „ 20	28 —	28 55
Windischgrätza „ 20	38 50	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	10 —	10 01
Imperyały rosyjskie	10 30	10 33
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 34	11 37
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 95
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75
Lwów 15 Paździer.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 55	99 55
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 55	99 55
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 90	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75
Warszawa 15 Paździer.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	135

LEŚNICZY

który był parę lat zawiadowcą tartaku parowego, poszukuje odpowiedniej posady. — Bliższa wiadomość w **Cukierni J. Przybyłowicza w Krakowie, Rynek.** (2717-1-9)

Ostrzeżenie.

Zaginął **list zastawny Zakładu kredytowego ziemskiego krakowskiego liter. A. Serya II. Nr. 755 na 1000.** Poczyniono kroki o amortyzacyę.—Rzetelny znalazca niech się zgłosi pod adr. *M. D.* poczta Czorsztyn. (2711-1-3)

SĄD POWIATOWY w WOJNICZU

poszukuje zaraz rutynowanego **dyetaryusza,** z szybkiem i czytelnem pismem a z manipulacyą sądową dokładnie obznajmionego, za wynagrodzeniem miesięcznem 25—30 złr. (2716-1-3)

Klacz, wierzchowiec, 6 lat, 15½ m., gniada, idąca ślicznie we wózku, zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Hotelu Europejskim. (2712-1-6)

Do sprzedania:

4 osiołki w dobrym bycie, zdolne do pociągu; **buhaj** Holender ciemno-bronz. koloru z białemi centkami, bardzo piękny, 3½ lat, zdolny do rozpłodu. — Bliższych informacyj udziela Zarząd dóbr Bieździatka o. p. Kołaczyce. (2710-1-3)

W Bratkówce,

ostatnia poczta Krosno, **jest do sprzedania parowy kocioł** z gorzelni — miedziany— w dobrym stanie. Zgłoszenia należy adresować do Zarządu ekonomicznego w Bratkówce. (2713-1-3)

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ Wny Dr. *Henryk Wąsikiewicz* w gminie miasta Dąbrowy od 4 lat prowadził praktykę adwokacką i obecnie ze względów familijnych z dniem 1 listopada b. r. przenosi się do Nowego Sącza, przeto pożądanem byłoby, aby w miejsce jego inny adwokat się zgłosił i osiadł, gdyż okolica Nadwiślańska powiatowego miasta Dąbrowy jest bogatą. Jest także wiadomo, że adwokat ma znaczny roczny dochód od tutejszej Kasy Zaliczkowej. — Bliższe porozumienie pod adresem: **K. Goldfinger w Dąbrowy.** (2714)

MAJĘTNOŚĆ TABULARNA

w Galicyi, w uroczej okolicy, w bliskości miejsca kuracyjnego nad Dniestrem położona, w obszarze 160 morgów, jest do sprzedania z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami. Do zawarcia kontraktu upoważniony jest Wny **Dr. Władysław Wilkosz, adwokat w Krakowie, ul. Szpitalna.** (2715-1-3)

Drzewa i krzewy ozdobne

sprzedają się jak lat ubiegłych, po cenach umiarkowanych. (2611-5-5)

Zamówienia przyjmuje **Zarząd Zakładów ogrodnicz. miejskich w Krakowie,** ulica Lubicz Nr. 21.

Szampan AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY — AYALA & Co. CHÂTEAU d'AY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (2356-8-100)

EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

Do Szan. Czytelników „Czasu".

Wskutek nadzwyczaj złych stosunków wywozowych na Wschód i do Rosyi zmuszony jestem mój olbrzymi skład

der na konie,

zrobionych ze 185 cm. długiej, 115 cm. szerokiej, trwałej szczególnie, gęsto tkanej a przytem miękkiej wełnistej materyi, nadającej się także na kołdry i prześcieradła kąpielowe, sprzedać za każdą cenę, dlatego rozsyłam

1 sztukę po 1 złr. 75 c.
za zaliczką.

DERY FIAKIERSKIE

tło jasnożółte, z czerwoną i czarną bordiurą, 180 cm. długie, 115 cm. szerokie, **sztuka złr. 2·50,** o ile zapas starczy.

Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót bez trudności. Listy pod adresem:

Orient - Export - Bureau R. Wien, Favoriten.

Świadectwo. Proszę mi przysłać odwrotną pocztą 27 sztuk Pańskich der, z których jestem wielce zadowolonym. Są one rzeczywiście piękne i praktyczne, i ogólnie się podobają. (2539-3-3)
J. Romanowski w Kołomyi.

Wydawnictwo obrazków polskich.

Następujące obrazki **staloryty** bardzo pięknie wykonane *z brzegami koronkowemi* w różnych deseniach, *z modlitwami polskiemi* wyszły *nakładem księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.*

1) **Chleb żywota;** 2) **Najśw. Marya Panna Częstochowska;** 3) **Pamiątka pierwszej komunii świętej;** 4) **Prawdziwy wizerunek cudownego obrazu N. Maryi Panny w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, uroczyście koronowanej dnia 8 września 1883 r.;** 5) **Św. Franciszek z Assyżu;** 6) **Wierny wizerunek obrazu Najśw. Maryi Panny Pocieszenia w kościele OO. Augustyanów w Krakowie, cudami i łaskami słynnego;** 7) **Błog. Jan z Dukli;** 8) **Św. Jadwiga.**

Cena każdego z tych obrazków jest jednakową, a mianowicie: cena *sztuki 6 centów,* cena *tuzina 60 centów,* cena *50 sztuk 2 złr. austr.,* a cena *100 sztuk 3 złr. austr.,* czyli, że kupując setkę (można mieszać te obrazki w dowolnym stosunku) piękny *staloryt koronkowy wypadnie 3 centy tylko.* (2623 3-6)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 9 listopada 1885 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

zastawione w czasie od dnia **1go maja 1884 roku** do dnia **31 sierpnia 1884 r.** włącznie, jak również ubranie, bielizna i towary łokciowe, zastawione w czasie od dnia **1 listopada 1884 r.** do **31 grudnia 1884 r.** włącznie, z powodu niewykupienia w terminie przez statut Zakładu przepisanym, stosownie do §. 22 statutu, w dniu **9 listopada 1885 r.** i dni następnych, o godzinie 9½ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15,** w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedane zostaną. (2654-1-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 7 listopada 1885 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów.

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREK LEVASSEURA.

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER.

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana LEVASSEUR, rue du Pont-Neuf, 7. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2609 51-)

Demander le catalogue illustré de la maison de Nouveautés pour Dames à Vienne. (2358-3-3)

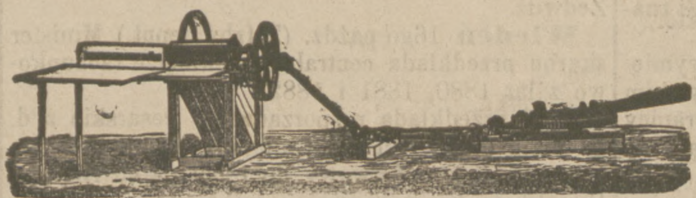
Joh. Wisgrill

M. JAEGERMAYER

zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-18 30)

Bielizna męzka i damska, wyprawy.

W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.



Młocarnie ręczne, następnie młocarnie kieratowe i parowe

o sile 2 do 8 koni, młynki do czyszczenia, krajacze karmy, szrotowniki, pługi i wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych dostarczają w najlepszym gatunku i najtaniej (2079-10-10)

Umrath & Co.,

fabryka machin gospodarczo-rolniczych i odlewarnia żelaza w Pradze-Bubna.

Katalogi darmo.

Skład komisowy i ajencya u p. L. Zieleniewskiego w Krakowie.

Najlepszym środkiem do czyszczenia zębów jest obecnie ces. król. uprzywilejowana

PASTA DO ZĘBÓW

DENTYSTY,
Dra med. Henryka Pfeffermanna,
ś. p. Dra medycyny **Piotra** Pfeffermanna **Syna** z **Wiednia.**

Z powodu swych **znakomitych przymiotów** odznaczoną została już na wystawie powszechnej w **Paryżu 1878** i Wiedniu 1880.

Cena oryginalnego słoika porcelanowego **1 złr. 25 cent.** — wystarcza na **4** miesiące.

Prawdziwą jest ta pasta tylko z tym na każdym słoiku wypalonym znakiem ochronnym.

Szanowna Publiczność zechce więc **dokładnie** uważać na ten **znak ochronny.**

Składy w Krakowie utrzymują pp. aptekarze: A. Siedlecki, K. Wiszniewski, E. Stockmar, J. Trauczyńskiego spadkobiercy i M. Döning. (2673-2-10)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (2266-13-24)

Rozsyłam opłatnie za zaliczką do każdej stacyi pocztowej w austryacko-węgierskiej Monarchii (2365 4-12)

1 skrzynkę zawierającą 90 wielkich, tłustych

Herceńskich serków kminowych,

znakomitych w smaku za złr. **2·10;**

1 skrzynkę zawierającą

4 kilo najdelikatniejzego sera śmietankowego

opakowanego w staniol za **złr. 2·40.**

Robert Bockemüller,
Hasselfelde, w górach Herceńskich.

Obwieszczenie.

Nr. 560. (2645-3-3)

ARCYBRACTWO MIŁOSIERDZIA i BANKU POBOŻNEGO

postępując w myśl artykułu 23go Urządzenia Banku Pobożnego z roku 1881, zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **16 listopada** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 5, przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku Pobożnego własnością.

Kraków, 2 października 1885.
Starszy Arcybractwa: X. *Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 328. (2641-3 3)

Na mocy reskryptu Wys. Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 2 października 1885 r. L. 49316, rozpisuje się niniejszym licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie, na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1886 r. według następujących grup:

I. Mięsiwa i kości.
II. Słoniny i smalcu.
III. Mąk wszelkiego rodzaju i żytnich otrąb.
IV. Kasz.
V. Grochu i fasoli.
VI. Wina białego i czerwonego.
VII. Towarów kolonialnych.
VIII. Smietanki i mleka.

Licytacya odbędzie się w dniu 28 października 1885 w biurze Dyrekcyi szpitala od godziny 10 do 12ej w południe za pomocą pisemnych 50 cnt. stęplem opatrzonych zapieczętowanych ofert.

Wadya od ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości 10% mają być osobno niezapieczętowane Komisyi ad hoc wydelegowanej wręczone.

Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Rządcy szpitala od godz. 8 rano do 3 popołudniu.

Podaje się wreszcie do wiadomości, iż czas dostawy dla śmietanki i mleka zmieniony został i oznacza się na czas od 1 stycznia do końca marca, tudzież od 1 października do końca grudnia 1886 r. na godzinę 9 zrana, w innych miesiącach zaś tj. od 1 kwietnia do 30 września 1886 na 6 godzinę zrana.

Kraków, 7 października 1885.

Z Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1442-158-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Materye na męzkie i damskie suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3.10 metr. na jeden ubiór złr. **4.96** z dobrej wełny owczej; „ **8.—** z lepszej „ „; „ **10.—** z cienkiej „ „; „ **12.40** z najlepszej „ „

Peruwieny z bardzo dobrej wełny owczej, w najmodniejszych barwach, nowość na **suknie damskie metr 2 złr. 20 c. i 2 złr. 40 c.**

Czarny futrzany palmerston trykot, **czysta wełna owcza na damskie paletoty zimowe metr 4 złr., pakłak na płaszcze** deszczowe **damskie i suknie.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trikoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca firma **założona J. Stikarofsky** w 1866 roku

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców nieopłatnie. **Wysyłki za zaliczką nad 10 złr opłatnie.** Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150.000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony **jestem sprzedawać po znacznie zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać żadnych próbek, gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze.

Korespondencye w języku niemiec., **węgierskim,** czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

(2137-12-)

≡ Największa Wypożyczalnia Nut Muzycznych. ≡

Księgarnia, Skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą Wypożyczalnię Nut Muzycznych

na fortepian i inne instrumenta, i do śpiewu pod bardzo korzystnemi warunkami. — Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 cnt. (2230-9-15)

EMILIA MORYS PION

nauczycielka tańców i gimnastyki salonowej,

rozpoczęła lekcye z dniem 1go października 1885 r. **w domu W. Prof. Dra Domańskiego,** przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 9, na pierwszem piętrze. (2505-3-3)

Młody człowiek, lat 28, kawaler, syn ziemskiego obywatela, który posiada chlubne świadectwa kilkoletniej praktyki z renomowanych gospodarstw i rekomendacyi ze znanych obywatelskich domów tutejszych, poszukuje zaraz posady przy gospodarstwie. Bliższa wiadomość w **hotelu Europejskim Nr. 22.** (2627-3 3)

Od dnia 1 listopada tego roku **jest do wydzierżawienia w Mogile,** mila od Krakowa, z gruntu wybudowany **młyn** podług najnowszej konstrukcyi wraz z gruntami. — Wiadomość u właściciela *H. Fritscha* w Krakowie przy Małym Rynku. (2644-2-2)

Zaraz do wynajęcia

w willi przy ulicy Sebastyana Nr. 141, na I. piętrze **7 eleganckich pokoi** oraz **stajnia i wozownia.** 2621-4-6)

Der **beste Motor** Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (2073-53-)

Zgubiony został czarny brokatowy **kaftanik,** ubierany czarnemi koronkami, — poczciwy znalazca niechaj się zgłosi do Magistratu w Podgórzu, a otrzyma stosowne wynagrodzenie. (2702-3 3)

Rybołostwo Zassów pod Czarną,

ma na sprzedaż wyborowe **rozpłodniki,** oraz pięcny tegoroczny **zarybek szląskich królewskich karpi** od 4 do 6 cali długich. Termin odbioru, cena i sposób odstawy za piśmiennem porozumieniem. (2630-3-)

3-letni buhaj

rasy holenderskiej wraz z **wołem** równego wieku i maści, w parze wychowane i włożone do roboty — są na sprzedaż u p. *R. Gąsiorowskiego* w GÓRNEJWSI przy Myślenicach. (2709 2-3)

Weyla stołek kąpielowy do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 3000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313 19-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Austryackie i węgierskie wina stołowe i na wety

rozsyła za zadatkiem i za zaliczką w beczułkach od 30 litrów wzwyż (2597-3-)

Max Quittner w **Ober-Döbling pod Wiedniem, Hauptstrasse Nr. 42,**

Retzer	po złr. 22 i złr. 3	
Grinzinger	„ „ 30 i „ 45	
Vöslauer białe i czerw.	po złr 30, 38 i 40	
Węgier. wino stołowe	„ „ 22 i „ 28	
„ „ **Cabinet**	„ „ 40 i „ 6	
Carlowitzer czerwone	„ „ 32 i „ 50	

za hektolitr w Döbling. Beczki policza się po cenie kosztu. Cenniki na żądanie opłatnie.

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rössler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywoblockiego aptekarza. (2674 64)

Młoda bezdzietna wdowa

poszukuje posady jako gospodyni. — Zapytania przyjmuje pani **Malwina Gandourowa w Biały przy Bielsku.** (2705-3-3)

ALBERT EKER

już rozpoczął **lekcye tańców i gimnastyki salonowej.**

Mieszka przy ul. św. Tomasza pod Nr. 8, Isze piętro. (2459-5-6)

Nauczycielka patentowana

mogąca się wykazać świadectwami z praktyki nauczycielskiej, posiadająca języki francuski i niemiecki, oraz muzykę, poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na wsi. — Adres: **B. C.** w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3, I. piętro. (2637-3-3)

Młody asystent farmacyi

tymczasowo na Szląsku w kondycyi pozostający, poszukuje od 1 stycznia 1886 r. umieszczenia.— Listy upraszа się pod lit. **J. M.** poste restante **Jägerndorf,** Szląsk austryacki. (2629-4-5)

ADWOKAT

Dr. Kazim. Smolarski

mieszka od 1-go października b. r. przy ulicy Grodzkiej l. 39. (2635-6-6)

Dr. ŻELAZOWSKI

ordynuje jak dawniej od godziny 3ej do 4ej popołudniu. (2618-3-5)
Ul. Bracka L. 6, I. p.

Dr. MAKSYMILIAN MACHALSKI,

adwokat krajowy,

mieszka od 1 października 1885 r. przy ulicy Kanoniczej Nr. 16, pierwsze piętro. (2511-6-7)

FORTEPIAN najnowszej konstrukcyi, nowy, jest tanio do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 5, oficyny, I. piętro. (2732-2 3)

Para koni mierzynków, dobranych maścią i miarą wraz z uprzężą węgierską, za przystępną cenę są do sprzedania. — Wiadomość we wtorek i piątek przy ulicy św. Jana pod Nr. 8. (2639-3-3)

SĄ DO SPRZEDANIA:

2 wachlarze i **serwis** oryginalne japońskie, **serwis** staro-saski, **biurko** antyk, i **umywalnia** z marmurowym blatem. Ulica Starowiślna, Nr. 16, I. piętro, ze schodów na lewo. (2484 2-2)

Czeskie pierze do łóżek

i puch
hurtownie odprzedającym
poleca

Józ. Habermann

w Pilznie (w Czechach).

Próbki opłatnie i darmo. (2698-2-2)

Prawdz. węgier. wino naturalne!

rozsyłam za **zaliczką** w beczkach od 10 litrów wzwyż: (2605 3-)

dobre stare wino stołowe białe	po 24 ct.	za litr
wyborne 1872 r.	„ „ 28	„ „ „
Riesling 1872 r.	„ „ 35	„ „ „
Ruster Ausstich	„ „ 55	„ „ „
„ Ausbruch tłuste słodkie	„ 75	„ „ „

Czerwone wina w najlepszych gatunkach od 25 ct. wzwyż, śliwowica prawdziwa syrmijska 70 ct do 1 złr. 20 cnt. za litr. Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 ct. do 1 złr 50 ct.

Beczki policzam najtaniej po cenie kosztu i przyjmuję je w dobrym stanie opłatnie koleją tutaj napowrót po obliczonej cenie. Restauratorom przy zakupnie najmniej za 100 złr. udzielam 5% zniżki. Przy zamówieniach proszę o dokładne podanie stacyi kolejowej. **Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (w Węgrzech).

100 złr. w. a.

zapłacę temu, który po kilkakrotnem użyciu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn" aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (1994-6-10)

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 88 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Cena ⅟₁ 1 złr., ½ 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko środka na odgniotki **„Keralyn" aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i p dobnemi środkami.

Skład w **Krakowie** u apt. E. Stockmara.

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie polecanego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 34.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (2264-7-)